Nr. 31 · Niedziela, 8 lutego 1931 · Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·30 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Skomplikowane zagadnienie.

Z zainteresowaniem a ostatnio i ze zrozumiałym niepokojem wyczekują nietylko sfery gospodarcze, ale i szerokie masy naszego społeczeństwa dwóch półoficjalnych biuletynów, które ukazując się mniej więcej w miesięcznych odstępach, charakteryzują w syntetycznym skrócie nasze położenie gospodarcze za ubiegły okres. Są niemi: Przegląd miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego i sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur gospodarczych i cen.

Cóż one nam przyniosły ostatnio?

Stwierdzają one przedewszystkiem rzecz nie nową i nie nadspodziewaną; że podobnie, jak w innych krajach, ostatnie czasy również i Polsce nie przyniosły poprawy w długotrwałem przesileniu gospodarczem. Rozmiary wytwórczości przemysłowej uległy dalszej redukcji; pogłębiło się przesilenie rolnicze, rola ludności wiejskiej jako konsumenta towarów przemysłowych, redukowała się coraz bardziej. Nie zelżały trudności finansowe rolnictwa wobec niekorzystnego nadal położenia na rynku ziemiopłodów oraz pogorszenia warunków zbytu artykułów hodowli rolniczej. Niepomyślnie kształtuje się sytuacja na rynku pieniężnym. Powiększyła się liczba bezrobotnych.

Na ciemnem tem tle dostrzegamy jednak dwa punkty jaśniejsze. Otóż po pierwsze, bilans wymiany towarowej z zagranicą wykazuje w dalszym ciągu nadwyżkę wartości wywozu nad przywozem. Po drugie zaś tempo spadku wkładów w bankach bardzo znacznie osłabło, przyczem równocześnie nastąpił wyraźny i silny wzrost wkładów w kasach oszczędności tak, iż w rezultacie ogólna suma wkładów w instytucjach kredytowych po kilkumiesięcznej przerwie ponownie wykazała pewien wzrost.

Są to momenty, które oczywiście same dla siebie naszego życia gospodarczego uzdrowić nie są w stanie, ale godne do zaznaczenia są choćby z tej prostej przyczyny, że przynajmniej na tych dwóch, wcale ważnych odcinkach gospodarczych, trzymamy się mocno i mamy dość sił, by je opanować. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że każde inne państwo notowałoby tego rodzaju objawy ze szczególnem zadowoleniem zapisując to jako poważny plus w swoim gospodarczym bilansie.

Patrząc na ten stan rzeczy zdać sobie musimy przedewszystkiem sprawę z faktu tu bezwzględnie zasadniczego. Nasz wewnętrzny kryzys gospodarczy musi siłą rzeczy zaczepiać o momenty gospodarki światowej. Żyjemy od dłuższego czasu w zasięgu wielkiego przesilenia światowego. Żaden zaś organizm państwowy, choćby nastawiał się specjalnie na dobrowolną izolację, nie może się z pod ogólnoświatowej konjunktury wyłamać. I właśnie cała trudność przezwyciężenia kryzysu leży w tem, że występuje on obecnie na całym świecie i zaczyna już nawet przenikać do Francji, która dotychczas bardzo silnie opierała się refleksom światowego przesilenia.

Nad przyczynami tej depresji zastanawiały się we wszystkich nią dotkniętych krajach rządy, prasa, przedstawiciele wszelkich warstw zarobkowych. Rozważane są sposoby zaradzenia temu złu powszechnemu i wielce niebezpiecznemu. Ale nikt dotąd środków zaradczych, odpowiednich i dostatecznych nie znalazł i nie wskazał. Bo ta depresja, to nie skutek powojenny jedynie, który wywołał częściowo bardzo silna i poważną produkcję przemysłową pozaeuropejską, ale przyczyn jej jest tak wiele i tak są one różnorodne, że nie sposób sprowadzić ich do jednego mianownika.

Ale perspektywy?

Zdajemy sobie w całej pełni sprawę z powagi sytuacji gospodarczej. Tem niemniej nie uważamy, by jakiekolwiek momenty gospodarcze skłonić nas mogły do pessymizmu. Już choćby z tego powodu, że linja rozwoju gospodarczego biegnie stale od wieków i wszędzie nie inaczej, jak poprzez momenty dobrej i złej konjunktury. Po okresach depresji następuje okres wysokiej konjunktury i ten właśnie jest teraz przed nami. Z chwilą gdy nadejdzie, rozpocznie się szybka poprawa.

Nie wolno nam też zapominać i o tem, że organizm gospodarczy Polski lepiej wytrzymuje ciężar depresji, niż bardziej skomplikowane organizmy Zachodu. Mamy mniejsze wymagania, co łatwiej nam pozwala przetrwać bez wstrząsów okres depresji, niż innym bogatszym krajom.

Pamiętać trzeba i o tem, że mimo szeregu trudności przeżywany kryzys spełni swą zwykłą rolę — uzdrowienia aparatu gospodarczego. Wyjdziemy z niego wzmocnieni, odciążeni z nadmiernego balastu zbędnych przedsiębiorstw, obciążających dochód społeczny.

* * *

Pan Devey, opuściwszy Polskę i znalazłszy się na ziemi amerykańskiej, na pytanie, jak Polska stoi gospodarczo, odpowiedział: „Bardzo dobrze". Zauważył nadto, że bilans tak gospodarczy jak i finansowy Polski jest zrównoważony i pewny pod każdym względem a to wiele, może nawet wszystko w stosunkach Polski oznacza. „Co do przyszłości Polski" — ciągnął dalej pan Devey — „jestem optymista, wierzę, że Polska z każdym dniem kroczyć będzie śmielej i pewniej". To jest zdanie człowieka, który z dalekiej zagranicy, z większego, szerszego punktu obserwacyjnego czynił takie a nie inne spostrzeżenia.

Idzie o cierpliwość i silną wolę. Nasz Rząd nie spoczywa ani przez chwilę. Gotują się dla Polski pożyczki zagraniczne, które przyczynią się do ożywienia konjunktury i zabezpieczą stałość naszej waluty. Coraz to nowe poczynania Rządu znaczą się w dziedzinie rolnictwa. Zbudowano wielki plan Funduszu drogowego, który zrodzi nowe życie w wielu dziedzinach. Tężeje i wzmaga się zdrowo pomyślana akcja obniżenia cen artykułów przemysłowych.

Świat rozgrywa między sobą straszliwą wojnę gospodarczą, może nawet większą od owej na kule i armaty. Wygra w niej ten, kto najdłużej wytrwa na zagrożonym froncie. W tym momencie, bodaj czy nie rozstrzygającym, poddawanie się pessymizmowi równoznaczne jest z tchórzostwem.

Z ostatniej chwili.

Wielka katastrofa kolejowa

wydarzyła się dziś rano pod Krakowem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Z Krakowa donoszą: Dziś o godzinie 6 rano na dworcu przetokowym w Krakowie nastąpiło zderzenie dwóch pociągów pospiesznych, a mianowicie pociągu idącego z Warszawy do Krakowa z pociągiem idącym z Krakowa w kierunku Katowic. Rozbite zostały dwa parowozy, dwa brankardy i dwa wagony pocztowe. Dwa wagony osobowe zostały uszkodzone. Wedle nieoficjalnych dotychczasowych wiadomości, kierownik jednego z pociągów i palacz zostali zabici, trzy osoby ciężko ranne, a kilka lżej. Na miejsce katastrofy udali się przedstawiciele władz kolejowych. Powody katastrofy dotychczas nie są ustalone.

Warszawa, 7 lutego. Według ostatnich wiadomości, nadeszłych do Warszawy, w katastrofie kolejowej w Krakowie poniosły śmierć 4 osoby, kilkanaście jest ciężko rannych, a 13 lżej. Wśród rannych znajduje się poseł Hyla. Zabici zostali: inż. Kramer z Gdyni, kolejarz Wróbel, kierownik pociągu Hadon, oraz urzędnik pocztowy ze Lwowa Ludwik Franc. Wśród rannych znajduje się: Tadeusz Schenner, lat 30, ze Lwowa, oraz Jakób Skrzep, urzędnik pocztowy ze Lwowa.

Lokomotywy obu pociągów, po zderzeniu, spiętrzyły się, poczem runęły na tor.

Na miejscu katastrofy bawi specjalna komisja, która na podstawie zeznań świadków dąży do ustalenia przyczyn katastrofy. Dotychczas nie wiadomo, z jakich przyczyn doszło do zderzenia się pociągów.

Rozprawa o zajścia w d. 14. IX. ub. r.

odroczona do wtorku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. Na wstępie dzisiejszej rozprawy o zajścia w dniu 14 września ub. r., adwokat Honigwil zgłosił wniosek o wyłączenie przewodniczącego, sędziego Neumana. — Prokurator wyraził współczucie z powodu śmierci świadka adw. Kornfelda, ale zastrzegł się przeciwko łączeniu tej sprawy z działalnością przewodniczącego. Po dyskusji między prokuratorem a obroną, adwokat Bernson zgłosił wniosek o przerwanie rozprawy na 14 dni. Sąd, po naradzie, zdecydował się przerwać rozprawę do wtorku, 9 b. m. Gdyby oskarżona Tylicka do tego czasu nie wyzdrowiała, Sąd poweźmie we wtorek dalszą decyzję. (Ob. depesze na str. 4.)

Dzisiejsze rozgrywki w Krynicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Krynica, 7 lutego. Dziś przedpołudniem odbył się tu mecz między drużyną Kanady i Austrji, zakończony wynikiem 8 : 0.

O godz. 11.30 rozpoczęła się oczekiwana z napięciem rozgrywka między Stanami Zjednoczonemi a Polską. Mecz zakończył się nieznaczną wygraną Stanów Zjednoczonych 1 : 0 (0 : 0, 1 : 0, 0 : 0).

Trzęsienia ziemi na całym świecie.

Wiedeń, 7 lutego. (PAT.) United Press donosi z Caracos w Venezueli, że poważne wstrząsy ziemi, po których nastąpił nagły przypływ morza, nawiedziły znaczną część stanu Sucre. Niewiadomo, czy były ofiary w ludziach. W każdym razie szkody są bardzo znaczne. Ludność sąsiednich miejscowości ogarnęła panika. Obawiano się bowiem, że wstrząsy się powtórzą i że zanosi się na taką samą katastrofę, jaka miała miejsce w roku 1928.

Wiedeń, 7 lutego. (PAT.) Z Aten donoszą: Wczoraj nawiedziło wyspę Zakyntos poważne trzęsienie ziemi. Szkody bardzo znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Obrady Sejmu nad budżetem
toczą się w nader szybkiem tempie.

Warszawa, 6 lutego. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił do preliminarza budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Referent, poseł Minkowski (BB) omawia wynik prac komisji budżetowej co do tego resortu, analizuje preliminarz budżetowy, poczem przechodząc do spraw Gdyni zwraca uwagę, że siła rozwoju Gdyni wyraża się, między innymi tem, że w okresie słabnącego tętna naszego obrotu handlowego międzynarodowego, obrót portu gdyńskiego wzmógł się. Gdynia jest nieodzownym elementem troski finansowej Państwa.

Następnie przemawiał pos. Kornecki (Kl. Nar.), który powołując się na jeden z dzienników zaznacza, że zagranicę uciekł niejaki dr. Vincenz, właściciel firmy „Produkcja" i że ta ucieczka ma związek ze stratami Skarbu Państwa, poniesionemi w tranzakcjach z tą firmą. Mówca zapytuje, czy interes Skarbu został zabezpieczony..

Oświadczenie Ministra Prystora.

Minister Prystor zaznacza, że jest to sprawa stara i znajduje się obecnie u sędziego śledczego. Sędzia nie przesłuchiwał Vincenza, gdyż ten był zagranicą, a gdy powrócił został zbadany. Na pytanie, czy interes Skarbu został zabezpieczony, Minister odpowiedział, że ta pozycja istnieje jako dochodzenie straty. Co się tyczy sytuacji gospodarczej, to Minister podkreśla, że niezależnie od jej stanu na całym świecie, Rząd dąży do stępienia ostrza tej sytuacji i przedsięwzięliśmy szereg środków zaradczych. Rząd prowadzi akcję zmierzającą do zbliżenia cen artykułów przemysłowych i rolniczych, harmonja ta jest bowiem bardzo naruszona. Zbliżenie między cenami może nastąpić tylko przez obniżenie cen przemysłowych.

Z kolei Izba przystąpiła do preliminarza budżetowego Ministerstwa Robót Publicznych. Sprawozdawca poseł Pączek analizuje preliminarz budżetowy zaznaczając, że bardzo dobrze się stało, że Ministerstwo weszło na drogę stworzenia odrębnego funduszu drogowego. Pożądanem jest, aby i w innych dziedzinach nastąpiło coś podobnego.

Ministerstwo Reform Rolnych.

Następnie przystąpiono do preliminarza Ministerstwa Reform Rolnych. Sprawozdawca, poseł Sanojca wyraża nadzieję, że z obecnego kryzysu powinniśmy wyjść zwycięsko, a do tego muszą dołożyć starań wszystkie klasy społeczne. Mówca zastanawia się nad sprawą podniesienia siły gospodarczej chłopa, dalej przeciwstawia się poprawkom zgłoszonym przez opozycję. W zakończeniu apeluje do Rządu, aby obniżył oprocentowanie kredytów rolnych. W dyskusji przemawiali posłowie Nowicki i Maksymiljan Malinowski, domagając się pomocy od Rządu dla małorolnych.

Marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynął wniosek klubu BBWR. w sprawie zmiany Konstytucji i po upływie 15-tu dni wniosek ten postawiony będzie na porządku dziennym.

Po przerwie Minister Reform Rolnych odpierał zarzuty, jakoby reforma rolna nie była przeprowadzana, Minister twierdzi, że prace scaleniowe do przewrotu majowego objęły 280 tys. ha., po przewrocie, a zatem w czasie nieco krótszym, 1,645.000 ha., czyli 8 razy więcej. Parcelacja prywatna objęła do przewrotu majowego 532.162 ha., rządowa zaś 419.349 ha., od przewrotu majowego pierwsza 718.000 ha., druga 249.000 ha. Ogromna część parcelacji przeprowadzonej w latach przedmajowych, zrealizowana została dopiero po przewrocie. Kredyty średnio - terminowe, najpotrzebniejsze dla drobnego rolnika, zostały dopiero po przewrocie majowym wprowadzone i dziś dochodzą do 66 miljonych złotych. Pozatem wydano inne zarządzenia ulgowe, które umożliwią nabywcom przetrwać kryzys i ułatwić wywiązanie się ze swoich zobowiązań wobec Skarbu Państwa bez powiększania swego zadłużenia. Szczególnej opieki domaga się Małopolska Wschodnia. Prace będą tam prowadzone w tym samym duchu, w jakim się to robi na terenie pobliskiego Wołynia.

Emerytury, renty, oraz Ministerstwo Rolnictwa.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich. Sprawozdawca poseł Wagner (BB) omawiając ten budżet, zaznacza, iż wynosi on obecnie 131,400.000 zł., do czego dochodzą kwoty z innych resortów w wysokości 14,700.000 zł.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa referował poseł Stroynowski (BB). Omawiając politykę rolną Rządu, mówca stawia szereg postulatów. Zdaniem jego polityka ta winna iść w trzech kierunkach: 1. w kierunku zdecydowanej ochrony celnej, 2. w kierunku usuwania nadwyżek sprzedaży ponad zapotrzebowanie chwilowej konsumcji drogą premij wywozowych, tudzież szerszego zastosowania kredytów rolnych i 3. w kierunku zasilania warsztatów rolnych kredytami długoterminowemi o stopniowej konwersji tych długów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wniosek w sprawie zmiany Konstytucji
zgłoszony przez Bezp. Blok Współpracy z Rządem, wpłynął do laski marszałkowskiej.

Warszawa, 6 lutego. (PAT). Uzasadnienie wniosku złożonego przez posłów BBWR. w sprawie zmiany Konstytucji, złożonego dziś do laski marszałkowskiej, brzmi:

„Prezydent Rzeczypospolitej w orędziu swem otwierającem Sejm obecny wskazuje na konieczność naprawy ustroju Państwa, jako na jedno z naczelnych zadań Izb ustawodawczych.

Pragnąc przystąpić niezwłocznie do pracy nad wykonaniem tego zadania, niżej podpisani wnoszą w załączeniu projekt ustawy konstytucyjnej w temsamem brzmieniu, w jakiem był on zgłoszony przez BBWR. w poprzednim Sejmie w przekonaniu, że biorąc za punkt wyjścia projekt znany i rozważany, przyczynią się do przyspieszenia prac nad zmianą Konstytucji.

Nadajemy projektowi formę pełnej ustawy a nie poprawek do tekstu obowiązującej ustawy konstytucyjnej, chcąc w ten sposób podkreślić, że przedmiotem rozważań i uchwał Sejmu ma być całokształt zagadnień związanych z ustrojem Państwa. Podobnie, jak przed dwoma laty, wychodzimy z założenia, że obowiązująca ustawa konstytucyjna w swoim zasadniczym zrębie, nie zapewnia Państwu dobrych podstaw ustroju, że w szczególności zagadnienie zakresu uprawnień władzy wykonawczej i jej stosunek do władzy ustawodawczej nie zostało rozwiązany Konstytucją z 17 marca 1921 w sposób zadowalający, że zwłaszcza zachodzi potrzeba wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, aby zapewnić Państwu trwałą i silną władzę wykonawczą, zdolną do twórczej pracy oraz zwolnioną od zmiennych wpływów partyjnictwa.

Z tych względów podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę konstytucyjną. (Następują podpisy wnioskodawców).

Zwolnienie lotnika niemieckiego.

Warszawa, 6 lutego. (PAT.). Dnia 5 lutego br. ukończone zostało dochodzenie władz przeciwko lotnikowi niemieckiemu Gruzemu, który przed paroma dniami wylądował na terytorjum polskiem pod Wolsztynem. Ponieważ w toku dochodzenia zostało ustalone, że przelot przez granicę polską nastąpił przypadkowo oraz wobec tego, że szczegółowa ekspertyza znalezionych w aparacie klisz fotograficznych nie potwierdziła początkowych poszlak o działalności antypaństwowej, lotnik Gruze został w dniu 5 bm. zwolniony

---

JAN ŚCIBOR. 10)

Piłsudczycy
jako element państwotwórczy.

Czyny bohaterskie P. O. W. będzie stopniowo spisywała i oceniała historja. Zajmą one w dziejach ostatnich walk o wolność Narodu niepoślednie miejsce. I badacze epoki poświęcą im wiele kart niebylejakich. Z kart tych wszystkich bić będzie zawsze wiara w Ideał, w cel wzniosły i niebywała tężyzna dusz, wyzwolonych z upragnień małych, osobistych a umiejących poświęcać się i cierpieć za miljony albo przynajmniej dla miljonów, stopniowo i powoli wyzwalanych przez tych cichych, bezimiennych nieraz rycerzy — z bezwładności, skutkiem będącej długotrwałej niewoli. Lecz nim przyjdzie dziejopis i uwieczni wszystkie imiona i zasługi ku długotrwałej, wdzięcznej rodaków pamięci — już dziś wiemy, jakie to osobowości wyrosły z tej konspiracyjnej armji nieumundurowanych żołnierzy i politycznych bojowców jednocześnie, uzupełniających wielkie dzieło moralne Pierwszej Brygady.

Peowiak na równi z Legionistą walczą nietylko z wrogiem, chociaż każdy inaczej... walczą też z duchowością ogółu, usiłując uaktywnić ją i natchnąć umiłowaniem nowych konkretnych zadań zarysowującej się już coraz wyraźniej idei wielkiego Państwa Polskiego, dla zmartwychwstania którego pracuje splot konjunktur międzynarodowych, pracują, chcąc nie chcąc, cudze armje, zmagające się w krwawych zapasach, ale pracują wciąż jeszcze bardzo mało sami Polacy. Olbrzymia większość *oczekuje* wyników wielkiej wojny tak, jak się oczekuje rezultatu wyścigów. Ci postawili na jednego, tamci na drugiego konia... któryś przyjdzie do mety i coś zawsze wygra się na tem. Ta spekulacja totalizatorowa, że tak ją nazwę śmiało, streszcza faktycznie stanowisko ogromnej części oświeconych nawet warstw społeczeństwa.

Ale gdzież jest czyn własny?! Gdzie wkład niezastąpiony polskiej energji, woli, odwagi i ryzyka?! Gdzie dycyzja niezłomna *pokierowania* choć w części jakiejś wypadkami i wzniesienia się ponad rachuby konjunkturowych spekulantów, antyszambrujących najchętniej w głównych kwaterach i u rządów stron wojujących?! Gdzie własne nasze „tak chcemy", któreby mogło być rzucone na szalę losów?! Tego nie szukajmy gdzieindziej poza ludźmi, co wzięli chrzest nowego patrjotyzmu z rąk i z ducha Józefa Piłsudskiego. Zupełnie *świadomie* przed siebie po przez pożogę i pobojowiska, własne w ofierze codzień niosąc życie, idą właściwie tylko oni. Tylko oni krwią swą nie dają frymarczyć nikomu. Bowiem Komendant na to nie pozwala i wpoił im wstręt do tego. Bowiem On jeden wie oddawna i mocno jest przekonany, że z nowej Polski nie będzie nic dobrego, jeśli na frontonie jej dźwigającego się gmachu mocne, szlachetne, pełne zapału i wiary w moc swą dłonie nie wypiszą krwią, myślą, upragnieniem tych słów, co towarzyszyły już odrodzeniu Italji: „Polonia fara da se"...

Więc oficerowie i sierżanci i nawet zwyczajni szeregowcy Pierwszej Brygady i ci wszyscy w tajemnicy zwalczający najazdy obce peowiacy, mają wpojoną już przezeń samodzielną ideologję polityczną polską, która w momentach największych nawet wahań szans i przełomów wojny światowej nie opuszcza ich ani na chwilę, która rozwija w nich w najwyższym stopniu samowiedzę celów i dróg, pozwalając im uniknąć tak szczęśliwie błądzeń, sytuacji dwuznacznych i pomyłek. Ta ideologja samodzielna zostanie im i później, gdy nadejdzie pamiętny dzień 11 listopada, gdy odruchowo strząsną nieznośne pruskie brzemię, stając natomiast wobec niezliczonych niebezpieczeństw, grożących zewsząd niepodległej już nareszcie Polsce.

Że ta Polska niepodległa i zjednoczona jest od początku niebywałym chaosem dążeń, metod, aspiracji — to wiemy aż nadto dobrze. W tym chaosie trzeba walczyć z wrogiem zewnętrznym, w tym chaosie trzeba walczyć o Polskę z samą Polską. Rzecz to trudna nad wyraz, w walkach takich, w tych prowadzonych warunkach załamują się z łatwością siły moralne, charaktery... ale nie siły tych, co już przez szereg lat sposobieni byli systematycznie do oczekujących ich olbrzymich zadań, sposobieni w całem zrozumieniu konieczności owych zapasów na dwa fronty, zapasów, które stoczone być muszą, by wbrew naszym wrogim sąsiadom, wbrew istotnym oczekiwaniom świata, wbrew małości setek tysięcy dusz samych Polaków — stanęło wielkie Państwo Polskie i mimo wszystko trwało.

(C. d. n.).

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(7 lutego 1831 r.).

Do stolicy nadeszły wiadomości, że wojska rosyjskie wkroczyły już do Królestwa Polskiego. Jeden z dzienników warszawskich pisze z tego powodu „Ponieważ rząd nie ogłosił żadnych szczegółów o wpadnięciu nieprzyjaciela, krążyły przeto cały dzień wczorajszy najrozmaitsze pogłoski. Mówiono o zajęciu Biały, Tykocina itd., lecz żadna z tych wieści nie ma prawdy za sobą. Cieszmy się, że przyszła na koniec chwila, w której, wyrwani z dotychczasowej niepewności, uderzymy na wrogów. Zbliżają się zastępy niewolnicze. Do broni więc, Polacy!“ Ten sam dziennik równocześnie donosi, że prawie wszyscy jego współpracownicy „udają się do armji“.

Wielkie wrażenie w Warszawie wywarła wiadomość o rozmowie ministra spraw zagranicznych Małachowskiego z posłem austrjackim, w której Małachowski, powołując się na prezesa rządu ks. Adama Czartoryskiego, oświadczył, iż, o ile Polska odniesie sukces orężny, to wobec nienawiści do Rosji i nieufności wobec Prus, będzie chciała oprzeć się o Austrję co i dla niej, zarówno ze względów politycznych, jak i ekonomicznych byłoby bardzo korzystne. Gdyby jednak Austrja nie okazała pod omawianym względem skłonności, to Polska musiałaby się obejrzeć za innym sojusznikiem. Później dopiero okazało się, jak złudne były nadzieje, przywiązywane do polityki Austrji wobec Królestwa Polskiego.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

WIEDEŃ. Sytuacja na wyższych uczelniach. Na uniwersytecie wiedeńskim panował dziś spokój. Z inicjatywy dyrekcji policji zawarty został między studentami niemieckimi a socjalistycznymi rozejm, rozgraniczający teren agitacji obu grup. Policja, ustawiona przed gmachem uniwersytetu, pilnuje, by umowa była ściśle przestrzegana. Na technice usiłowali studenci nacjonalistyczni wyprzeć z sal wykładowych studentów żydowskich i socjalistycznych, urzędnicy rektoratu przywrócili jednak spokój.

BERLIN. Zabójstwo i samobójstwo. Emerytowany pomocnik kasjera kolejowego Frösse, dokonał w gmachu berlińskiej dyrekcji kolejowej Rzeszy zamachu rewolwerowego na dyrektora Sangera, w wieku lat 55, oddawszy do siedzącego za biurkiem w swoim gabinecie 5 strzałów, z których 3 ciężko go raniły. Sprawca zamachu przed przybyciem zaalarmowanych wystrzałami urzędników pozbawił się życia strzałem w brzuch. Ciężko rannego dyr. Sangera przewieziono natychmiast do szpitala. Zdaniem lekarzy życiu jego nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. Pobudką zamachu miała być chęć zemsty za wydalenie z pracy.

Indje na rozstajnych drogach.

II.

W Anglji tylko skrajni konserwatyści zwalczają projekt nadania Indjom statutu dominjalnego, choćby tak niepełnego jak obecny. W czasie obrad w Izbie gmin stanął w ostrej opozycji ultrakonserwatywny Lord Winston Churchill, przewódca tzw. „diehards“ (skrajnej konserwy), przestrzegając, że statut nie zadowoli „swaradżystów“, a podkopie tylko powagę i siłę Anglii, kiedy ta pójdzie na ustępstwa. Lord Churchill jest zwolennikiem silnej ręki w Indjach i zagroził nawet odłączeniem się od konserwatywnego obozu Baldwina, jeśli ten obóz stanie po stronie statutu i kompromisów.

Mimo to reszta konserwatystów, wraz z liberałami i Labour Party przeforsowała przyjęcie uchwał konferencji „okrągłego stołu“ przez parlament, a na ostatniem posiedzeniu samej konferencji konserwatysta, lord Peel, zajął stanowisko wyraźnie pojednawcze.

A Indje? Z Indjami jest nieco inna sprawa.

Wprawdzie rząd brytyjski zarządził już — jak wiemy — natychmiastowe wypuszczenie z więzienia w Puna Mahatmy Gandhiego i najwybitniejszych przywódców Narodowego Kongresu Indyjskiego (wraz z ich żonami), wprawdzie uchylony został dekret o nielegalności obrad Kongresu (aby mógł teraz zastanowić się nad rezultatami londyńskiej konferencji), — ale sytuacja jest mimo to, dotąd niewyjaśniona.

Gandhi wyszedł z więzienia, jak triumfator, wraz z swoją ogromną bibljoteką i warsztatami tkackiemi; jak triumfator, otoczony tysiącami zwolenników, przybył do Bombaju, a niedawno na obrady z głowami Kongresu do Allahabad, — ale nie zajął odrazu wyraźnego stanowiska wobec zamiarów angielskich i uchwał konferencji „okrągłego stołu“.

Uwolnienie swoje i kilku polityków kongresowych uznał stanowczo za niewystarczające do uspokojenia umysłów i stworzenia nastroju podatnego dla obrad nad projektem londyńskim. Aby stworzyć taką atmosferę dodatnią, trzeba jeszcze — zdaniem jego — uwolnić wszystkich uwięzionych „swaradżystów“, których liczba ogólna dochodzi dzisiaj do 60.000 głów, trzeba zaprzestać wogóle dalszych represyj politycznych i zwrócić uwięzionym i zasądzonym wszystkie konfiskaty.

Gandhi twierdzi, że postępowanie władz brytyjskich jest nieszczere, skoro nawet w dniu jego uwolnienia przyszło do ostrych represyj w Kalkucie i innych miastach, a policja okładała gumowemi pałkami adoratorów Gandhiego, strzelała i aresztowała kobiety. Gandhi wstrzymał się od wypowiedzenia swojej opinji o projekcie konferencji „okrągłego stołu“, oświadczył tylko, że chciałby gorąco doprowadzić do jakiegoś „honorowego porozumienia“, ale obawia się, czy podtrzymywanie nadzwyczajnego stanu w Indjach, nie stanie tym pobożnym zamiarom na zawadzie.

Ostatnie wiadomości z Allahabad przynoszą w tym kierunku szczegóły bardziej pozytywne i — o ile są prawdziwe — dla Anglików bardziej pocieszające.

Oto w Allahabad odbyło się zapowiedziane zebranie leaderów Kongresu nacjonalistycznego przy współudziale Gandhiego. Według powszechnej opinji, zebranie to miało się ustosunkować zasadniczo życzliwie do ewentualnych rokowań z miarodajnemi czynnikami brytyjskiemi. Gandhi powtórzył tylko trzy powyżej wyszczególnione swoje żądania (uwolnienie więźniów, zaprzestanie represyj, zwrot konfiskat) i żąda również milczącego tolerowania przez czynniki rządowe tzw. „przekroczeń solnych“ przez cały czas trwania rokowań.

Jakie stanowisko zajmą wobec tych 4 postulatów decydujące sfery brytyjskie, pokaże już najbliższa przyszłość.

Zwłaszcza punkt 1-szy i 3-ci, tj. wypuszczenie kilkudziesięciu tysięcy sabotażystów hinduskich na wolność i zwrócenie im skonfiskowanych majątków, może budzić uzasadnione wątpliwości i obawy wśród społeczeństwa i rządu angielskiego.

Ale nasuwa się jeszcze jedna wątpliwość, na którą w ostatnich dniach zwraca uwagę poważna prasa zagraniczna.

Czy Gandhi i jego idea mają jeszcze w Indjach ten sam potężny wpływ, jaki posiadali przed szeregiem miesięcy? Czy w czasie wielomiesięcznego izolowania Gandhiego od szerokich mas hinduskich nie zaszła jakaś

Z Kasyna i Koła Literacko-Artyst.

Wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny.

Na interesującą zapowiedź ruchliwszego, niż w innym roku Kasyna i Koła Lit. - Artystycznego, przybyła w ostatni czwartek przedewszystkiem młodzież. Znakomita bowiem artystka sceny i estrady polskiej, Kazimiera Rychterówna, jest bożyszczem tych wszystkich, co znają ją tak dobrze z bajek, w których niedawno brali żywy, dziecięcy jeszcze udział. Pozatem Rychterówna chętnie odwiedza młodzież w zakładach naukowych, wiele, może większość swoich wieczorów recytatorskich poświęcając tym, którzy najpilniej i najpożyteczniej słuchają wygłaszanej poezji i prozy.

A przed takimi słuchaczami mówić — najmilej.

O liczeniu się z obecnością młodzieży na sali świadczył też repertuar artystki. Nie było w nim, co z wielką radością zaznaczyć musimy, ani jednego utworu niepokojącego zmysły, drażniącego niezdrową ciekawość, lub budzącego niechęć, czy odrazę do życia. W repertuarze Rychterówny przewinęli się wielcy twórcy, starzy i młodzi i najmłodsi, ale z dorobku ich literackiego podano to, co najszlachetniejsze, najgłębsze i najtrwalsze.

Obok utworów, otwierających szerokie pole recytatorskim pomysłom (Zegary wież na kościołach Krakowa z „Akropolis“), były i takie, które czarowały przedewszystkiem treścią („Godiwa“ Tennyson'a i Hemara „Ballada o sośnie“). Obok arcydzieł liryki najbardziej osobistej (Pawlikowska: „Płyty Carusa“, wiersze Wierzyńskiego) znalazły się utwory wspaniałe epickie („Nurek“ Schillera, fragment z „Quo Vadis“), a nawet o gawędziarskim zakroju (Makuszyński). Była i rozmaitość dialektów; mowę literacką, bez skazy, o specjalnie jasnej, może twardej nawet wymowie „Rychterowskiej“, przeplótł cudownie, ku zachwytowi całej sali wydobyty z Makuszyńskiego „język lwuowski“ i dialekt góralski, wykrzesany z „Sadownika“ Zegadłowicza.

Na tej bogatej i starannie dobranej kanwie rozwijała Rychterówna swoją umiejętność. Recytacja Rychterówny to dziś już opanowana każdym mięśniem, nerwem i oddechem maestrja, to już żonglerka kunsztem wygłaszania, świadomy zawsze zwycięstwa — popis. I temperament i głos i postawa artystki domagają się utworów epickich, o bohaterskim tonie, potężnych i takich, w którychby jej wspaniały, niski głos szaleć mógł z potęgą żywiołu. W tych utworach daje artystka najwyższą pełnię swego talentu i umiłowania swej sztuki, one tylko narzucają się słuchaczowi, jako zsyntetyzowana, opanowana artystycznie i literacko całość.

W czwartkowym repertuarze najwyższy moment przyniósł „Nurek“ Schillera. Ta ballada, w której miota się wściekłość morza z pychą ludzką naprzemiany, w której bohaterstwo młodości i wiary, jak jasny promień, wystrzela z głębi i jak promień ginie w otchłani — dała Rychterównej możność takiego wypowiedzenia dzieła i — siebie, że chyba przez długi czas, myśląc o artystce, będziemy ją widzieć gestem, słowem i oczyma stwarzającą szyllerowski poemat.

Narówni z „Nurkiem“, choć zupełnie inaczej, porwała starszą i młodszą publiczność opowieść Makuszyńskiego o „Krwawym Byku i Jeleniu Rączym“. W utworze tym przewija się jakby inna, bo „indyjska“ nić „Złotowłosej dziewczynki“, grzechy dzieciństwa, tak cudownie opowiadane przez dwu chyba tylko mistrzów: Prusa i Makuszyńskiego. A Rychterówna zamieniła się w tej rerecytacji w chłopca, wyrostka, „dojrzewającym“ głosem opowiadającego „indyjską“ przygodę.

Tego rodzaju opowiadania najlepiej przypadają do smaku recytatorce bajek. W Rychterównej jest trochę mentorskiego, nauczycielskiego tonu, który znakomicie wydobywa sens opowiadań, ale psuje często utwory o refleksyjnym, lub czysto uczuciowym podkładzie.

Z tego rodzaju najpiękniej i najsilniej wygłosiła artystka „Sosnę“ Hemara i „Carusa“ Pawlikowskiej. Wyszedł z tych utworów głęboki, prawdziwy tragizm rzeczy niespostrzeganych, zbanalizowanych przez tłum, i pospolite, dzisiejsze życie. Przyśpiew, zastosowany w „Płytach Carusa“, dyskretnie i harmonijnie, podniósł wrażenie wiersza.

Zdumiewa w Rychterównej szeroka skala i nieskończone możliwości głosu. Przytem artystka z recytacją łączy nierozerwalnie ruch. Jej gesty mówią i podkreślają sens, stanowiąc osobny element rytmiczny i dynamiczny. Rychterówna „gra“ każdy wiersz i tem wyróżnia się od innych recytatorów w pojmowaniu swej sztuki, która jest w niej recytatorsko-mimiczną. Artystka ta w każdym wierszu zdaje się inną osobą; dlatego tak często zmienia suknie. Jest to taką samą koniecznością u niej, jak jej mimika i gestykulacja.

Publiczność, choć nieliczna (stosunkowo do innych wieczorów Kasyna), gorąco przyjęła ulubienicę Lwowa, zmuszając ją mimo późnej pory, do bisowania.

Dr. J. Łempicka.

zmiana w nastroju i dążnościach tych mas?

Sądząc po triumfalnem przywitaniu Mahatmy, po jego wypuszczeniu z więzienia, możnaby przypuszczać, że nic się nie zmieniło. A jednak są pewne znaki, że tak nie jest.

Odzywają się dzisiaj w kołach Kongresu Nacjonalnego głosy, krytykujące Gandhiego: „Do czegoż to on doprowadził swoją połowiczną metodą biernego oporu przy równoczesnem „niesprzeciwianiu się" wrogowi i gotowości do ponoszenia ofiar? Więzienia zapełniły się dziesiątkami tysięcy ludzi, krwawe zajścia w Bombaju, Wadala, Dharsana itd. stoją wszystkim żywo w pamięci, prawo wojenne włada w Peschawar i Scholapur, a nadzwyczajne dekrety spadają na ludność raz po raz. I to ma być rezultat polityki Gandhiego, uważanej przez niego za jedyną?

W łonie Kongresu burzą się dziś pewne żywioły przeciw Mahatmie. Odkąd Kongres uznany został za nielegalny, rozpoczął on swoją działalność podziemną, konspiracyjną, a to — jak zwykle bywa — dało mu wielkie skupienie i siłę. Na czele Kongresu utajonego i jego robót stanęli trzej młodzi ludzie, których nazwisk się nie wymienia, a którzy są zwolennikami bezwzględnej i nieustępliwej walki o zupełne wyzwolenie Indyj.

Przez szereg miesięcy Kongresu „nie było", a jednak pracował on bez przerwy, podziemnie i żadna policja nie potrafiła go wytropić. Organizacje Kongresu objęły swą siecią całe prowincje Indyj. Codzienny biuletyn Kongresu, zakazany przez rząd, pojawiał się bez przerwy każdego dnia i był publicznie sprzedawany na ulicach Bombaju, a żaden kolporter (udający z głupia — franta) nie zdradził drukarni i redakcji. Rada wojenna Kongresu obradowała w permanencji, doprowadzając do otwartych ataków na urzędy i policję brytyjską, nie cofając się przed bombą i rewolwerem.

Jak widać z tego, w czasie więzienia Gandhiego, powiał wśród swaradżystów indyjskich nowy duch, wzięło przewagę skrzydło lewicowe, radykalne, młode, nie cofające się przed walką orężną. Dla tych nowych przewódców konferencja „okrągłego stołu" i udział w niej obywateli indyjskich — to zdrada stanu, a wyniki konferencji uważają oni za rzeczy nie do przyjęcia.

Jeden z trzech utajonych dyktatorów Kongresu powiedział niedawno do pewnego korespondenta zagranicznego: „My zostawiamy dzisiaj Gandhiemu zupełnie wolną rękę; dotąd prowadził on, teraz my chcemy prowadzić według naszej logiki. Naszym celem jest — osiągnięcie niepodległości i w tej sprawie nie ma dla nas żadnego kompromisu".

Oto był niewątpliwie ostatni faktyczny nastrój przed ukończeniem konferencji londyńskiej, przed uwolnieniem Gandhiego, przed wyciągnięciem przez Mac Doalda ręki do zgody.

Ostatnie wiadomości z wczoraj i przedwczoraj brzmią bardziej pojednawczo. Może więc nastąpiło pewne otrzeźwienie; może wzrósł znowu nagle magiczny wpływ Gandhiego; może siła faktów londyńskich zrobiła swoje?

Wszystkie te wątpliwości rozwidni nam zapewne już niedaleka przyszłość.

(w.)

Katastrofa lotnicza.

Poznań, 6 lutego. (PAT.). Dziś popołudniu o godz. 15.15 wydarzył się na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem nieszczęśliwy wypadek, mianowicie kapral-pilot Czesław Napierała musiał wskutek niemożności doprowadzenia aparatu do równowagi wyskoczyć z wysokości 400 m. przy pomocy spadochronu. Przy upadku pilot Napierała doznał ciężkiej kontuzji. Aparat został strzaskany.

Możność współpracy kapitału szwajcarskiego z polskim.

Warszawa, 6 lutego. (PAT). Po pięciodniowym pobycie w Warszawie, grupa przemysłowców budowlanych szwajcarskich udała się do szeregu miast Rzpltej. Przed wyjazdem przewodniczący gości szwajcarskich dr. Zigelri udzielił przedstawicielowi P. A. T. o celu przybycia szwajcarskich przemysłowców budowlanych do Polski, w którym stwierdził między innemi, że po obejrzeniu prac, dokonanych w stolicy, i zapoznaniu się z projektami inwestycyj, które będą zanalizowane, dziś już widzi wiele możności współpracy z Polską, współpracy dwóch przemysłów budowlanych, szwajcarskiego i polskiego, przy współudziale szwajcarskiego kapitału, celem rozwiązania pierwszorzędnych zagadnień inwestycyjnych stojących przed Polską.

Zgon świadka na sali sądowej.

Warszawa, 6 lutego. (PAT.). W trzecim dniu rozprawy o krwawe manifestacje w Alejach Ujazdowskich zeznawał jako pierwszy podkomisarz Szczeniowski, dowódca plutonu policyjnego. Podkomisarz Lubiejewski i przodownik Głowacki w swoich zeznaniach odtwarzają szereg momentów, które miały miejsce w czasie rozpraszania pochodu. Podkom. Lubiejewski w czasie zajść był lekko ranny.

Świadek Tylicki, mąż oskarżonej drowej Budzińskiej - Tylickiej, opowiada o przebiegu wiecu, a następnie o przebiegu zajść w Alejach Ujazdowskich.

Świadek obrony Bakonówna, nauczycielka, zeznaje, iż poszła na wiec tylko w tym celu, aby usłyszeć przemówienie p. Budzińskiej-Tylickiej.

Zkolei przebieg zajść przedstawiał świadek mec. Kornfeld. W czasie zeznań mec. Kornfeld zasłabł nagle na serce. Pierwszej pomocy udzieliła choremu oskarżona dr. Budzińska-Tylicka, a następnie przybył natychmiast lekarz Pogotowia. Mimo zabiegu lekarskiego mec. Kornfeld zmarł. Oskar żony Budzińska-Tylicka w czasie niesienia pomocy mec. Kornfeldowi również zasłabła, tak że i jej lekarz Pogotowia musiał udzielić pomocy.

Po przerwie, wywołanej tem wydarzeniem, na wniosek obrony i prokuratora rozprawę przerwano do jutra.

Charakterystyczne wnioski w Reichstagu.

Berlin, 6 lutego. (PAT.). Konwent seniorów Reichstagu uchwalił odroczyć głosowanie nad wnioskami zgłoszonemi w związku z drugiem czytaniem budżetu, do jutra. Komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi kanclerza Brüninga. Wniosek hitlerowców domaga się niezwłocznego rozwiązania Reichstagu przez prezydenta.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia plenarnego, rozpoczynającego się o godz. 12 w południe, znajduje się pozatem wniosek stronnictw prorządowych w sprawie reformy regulaminu obrad parlamentarnych.

Wniosek hitlerowców wzywa rząd do podjęcia przygotowań mających na celu wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów. Frakcja Landsvolku wystąpiła z wnioskiem wzywającym rząd Rzeszy do podjęcia w Lidze Narodów kroków, które mają na celu rewizję zobowiązań rozbrojeniowych Niemiec.

Zajście graniczne grecko-bułgarskie.

Sofja, 6 lutego. (PAT.). O incydencie granicznym pomiędzy żołnierzami greckimi a bułgarskimi, otrzymano tu następujące informacje: Grupa chłopów bułgarskich była właśnie zajęta ścinaniem drzew w lesie sąsiadującym z granicą kolo miejscowości Schlachten w pobliżu Nevrokop, gdy nagle żołnierze greckiej straży granicznej otworzyli ogień, strzelając w kierunku grupy wieśniaków. Jeden z żołnierzy greckich przekroczył linję demarkacyjną i począł ścigać jednego z wieśniaków, którego dopadł na terytorjum bułgarskiem. W czasie szamotania się z wieśniakiem, żołnierz grecki bił go kolbą. Znajdujący się w pobliżu żołnierz straży granicznej posterunku bułgarskiego nadbiegł mu z pomocą. Tymczasem żołnierze posterunku greckiego poczęli strzelać w kierunku żołnierzy bułgarskich. W wyniku obustronnej strzelaniny, która wywiązała się zkolei, żołnierz grecki, znajdujący się na terytorjum bułgarskiem, został zabity. Zwłoki jego znajdują się w odległości 100 kroków od linji granicznej. Władze bułgarskie zarządziły śledztwo.

Miasto Napier w gruzach.

Wiedeń, 6 lutego. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowej Zelandji, że wskutek trzęsienia ziemi wybrzeże wyspy doznało znacznych zmian. Ani jedna rzeka między Wainową a najdalej wysuniętą zatoką Hawkesa nie pozostała w swem pierwotnem łożysku. W kilku miejscowościach wybrzeże zostało wyniesione o 40 stóp. W okolicy miasta Napier obsunął się wrąb spadzistego wybrzeża w morze. Dotychczas udało się wydobyć 200 trupów z budynków zawalonych w Napier, nie można ich było jednak rozpoznać, tak były zmasakrowane. Przy zawaleniu się szkoły technicznej w Napier postradało życie 40 uczniów. Kilku chłopców, którzy w bohaterski sposób brali udział w akcji ratunkowej, również postradało życie. Jedynym widomym znakiem katedry św. Joanny w Napier pozostał tylko krzyż.

Lwów — Wergiljuszowi.

W ubiegły czwartek, 5 bm., odbyło się w ogromnej sali Seminarjum Archeologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczyste posiedzenie lwowskiego „Tow. Dante Alighieri", poświęcone pamięci wielkiego poety łacińskiego, Wergiljusza Marona, z powodu 2.000 rocznicy jego urodzin. Salę wypełniło szczelnie kilkaset osób. Na uroczystość przybył szczególny pionier przyjaźni polsko-włoskiej, konsul Królestwa Italji z Katowic, p. dr. Ferruccio de Luppis. Zjawili się też lwowscy przedstawiciele włoskiego Związku Faszystów. Z kół naukowych zauważyliśmy J. M. Pana Rektora Witkowskiego, Dziekana Wydz. humanistycznego, prof. Podlachę, profesorów Uniwersytetu: ks. Gerstmanna, Chylińskiego, Kozickiego, Kwietniewskiego, ks. Obertyńskiego, Gębarowicza, znanego literata Michała Pawlikowskiego i wielu innych.

Zebranie zagaił pięknem przemówieniem włoskiem prezes lwowskiego Oddziału "Tow. Dante Alighieri", prof. dr. Edmund Bulanda, witając przedstawiciela Italji, kolonję włoską we Lwowie, oraz charakteryzując znaczenie uroczystości.

Z kolei p. konsul Ferruccio de Luppis wygłosił piękne, gorące przemówienie o stosunkach polsko-włoskich i roli „Towarzystwa Dante Alighieri", zawiadamiając równocześnie o nadaniu prof. Bulandzie przez Króla Italji wysokiego odznaczenia w postaci komandorji orderu „Corona d'Italia", co obecni powitali rzęsistym aplauzem. W związku z tem nastąpiła dekoracja prof. Bulandy wspomnianym orderem, za co odznaczony prezes Towarzystwa dziękował w bardzo serdecznem i niepozbawionem głębokich akcentów przemówieniu włoskiem. Okrzyki na cześć Włoch i Polski zakończyły tę niejako prywatną, ale bardzo serdeczną i wszystkim miłą część uroczystości. Sympatycznem jej uwieńczeniem było krótkie a piękne przemówienie J. M. Pana Rektora Witkowskiego, który zwrócił się po francusku do reprezentanta narodu i rządu włoskiego, dziękując za odznaczenie uczonego lwowskiego i za tak żywe objawy życzliwości narodu włoskiego dla Polski.

Właściwa część obchodu Wergiljańskiego rozpoczęła się doskonale opracowaną prelekcją prof. Edmunda Bulandy o życiu, dziełach i znaczeniu Wergilego, poczem — jako drugi punkt programu — nastąpił odczyt prof. dra Stanisława Łempickiego p. t. „Wergiljusz a Polska", w którym prelegent scharakteryzował te długoletnie a wielostronne węzły, które naród nasz łączyły z genjalnym piewcą klęsk, nadziei i triumfów narodowych. Prelekcje obie zostały przyjęte hucznemi, niemilknącemi oklaskami.

Wspólna fotografja włosko-polska, dokonana na końcu, będzie napewno miłą pamiątką uroczystości.

(—w—)

Wybór miss Europy.

Donoszą z Paryża: Na posiedzeniu sądu konkursowego, odbytem 5 b. m. w salonach dziennika „Le Journal", wybrano miss Europą — Miss Francję.

Rozprawa o zamach na poselstwo sowieckie.

Warszawa, 7 lutego. (PAT.). „Kurjer Poranny" podaje, iż w dniu wczorajszym wiceprokurator przy sądzie apelacyjnym Jerzy Nissenson przesłał sądowi okr. akt oskarżenia i akta sprawy Jerzego Polańskiego oskarżonego o przygotowania zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie

KRONIKA

LUTY
7
Sobota

KALENDARZYK
Rz.-kat. Romualda
Gr.-kat. Hryhoryja

Wschód słońca g 06 m 50
Zachód „ g 16 m 28
Długość dnia g 9 m 38

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 7 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Kopciuszek", baśń sceniczna Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Sobota, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Aida", opera Verdiego.

Niedziela, 8 b. m., o godz. 12 w poł.: „Kopciuszek", baśń sceniczna Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Niedziela, 8 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Straszny dwór", opera Moniuszki. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 8 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 7 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Człowiek z teką", dramat Aleks. Fajki.

TEATR MAŁY.

Sobota, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach N. Garai'a.

Niedziela, 8 b. m., o godz. 3.30 popol.: „Lekkomyślna siostra", komedja Perzyńskiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 8 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach N. Garai'a.

REPERTUAR NASZEGO OCZKA
(w b. teatrze Nowości).

Sobota, 7 b. m. i w dnie następne rewja W. Budzyńskiego p. t. „Żart a la carte". Początek rewji o godz. 19.45.

Akademja przeciwalkoholowa. Na zakończenie Tygodnia Propagandy Trzeźwości odbędzie się Akademja przeciwalkoholowa dnia 8 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 6 wiecz.

Miejski Zakład badania środków żywności wykonał w styczniu 1358 analiz, z czego 130 spraw oddano na drogę sądową. Mleko badano w 802 wypadkach, w tem w 4 próbach znaleziono wodę od 8 do 20%, w 60 wypadkach mleko było zbierane. Śmietana nieco się polepszyła, gdyż na 94 prób zakwestjonowano 8. Masło ciągle jest fałszowane. Na 139 prób w 22 znaleziono dodatek margaryny. Należy zwróci uwagę, że masła fałszowane są bardzo miękkie i maziste, to też należy kupować masła twarde. W smalcu znaleziono w jednym wypadku stearynę bawełnianą i tłuszcz kokosowy. Z wyrobów cukiernianych znaleziono czekoladę sprzedawaną przez wózkarzy, a sporządzoną z mąki palonej i tłuszczu kokosowego z dodatkiem cukru. Magistrat zamknął dwie fabryczki, które zasypywały miasto fałszowanym towarem. Korzenie nie dawały powodu do zarzutu, gdyż miastu udało się wytępić nadużycia. Powidła i marmelady w dwóch wypadkach zawierały syrup kartoflany. Na 16 prób octu zakwestjonowano 10. ocet bowiem był zabarwiony barwikiem smołowym. Wodę wodociągowa badano 42 razy. Woda w rurociągach nie uległa żadnej zmianie.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 25 stycznia do 1 lutego b. r. W niedzielę, 25 ub. m. zużyto 19674 m. sz. wody; w poniedziałek, 26 ub. m. zużyto 22268 m. sz. wody; we wtorek, 27 ub. m. zużyto 22037 m. sz. wody; w środę, 28 ub. m. zużyto 21918 m. sz. wody; w czwartek, 29 ub. m. zużyto 22709 m. sz. wody; w piątek, 30 ub. m. zużyto 22709 m. sz. wody; w sobotę, 31 ub. m. zużyto 21942 m. sz. wody; w niedzielę, 1 b. m. zużyto 19579 m. sz. wody.

W obronie matki. Przed Trybunałem Sądu karnego stawał wczoraj Józef Porębny, fornal z Leszczatowa, pow. Sokal, oskarżony o zabójstwo, popełnione na osobie Markusa Waldmana, ekonoma z dworu w Leszczatowie. Mianowicie dnia 29 października ub. r., Markus Waldman wszczął kłótnię z matką oskarżonego, przyczem pobił ją laską. Na krzyk matki wybiegł oskarżony, chwycił stojącą obok łopatę i uderzył Waldmana z taka siła, że ten w parę godzin później zmarł. Obrońca oskarżonego, adw. Kosacz, udowadniał, że nie może tu być mowa o zabójstwie, ale o przekroczeniu obrony koniecznej. Trybunał przychylił się do tych wywodów i skazał Józka Porębnego na 4 miesiące aresztu.

Fałszywe alarmowanie straży pożarnej. W statystyce miejskiej straży pożarnej wysoką rubrykę obejmują fałszywe alarmy. Jeszcze ciągle znajdują się niefortunni żartownisie, którzy z poważnej instytucji użyteczności publicznej robią sobie przedmiot złośliwych żartów. Oto przed kilku dniami zaalarmowano straż pożarną na nr. telefonu przeznaczonego wyłącznie do zgłaszań pożarów, a gdy dyżurny strażak zgłosił się do telefonu, dziki dowcipniś obsypał go stekiem obelg, nie nadających się do powtórzenia. Na szczęście, straż pożarna zdołała zbadać numer telefonu niefortunnego dowcipnisia, zamieszkałego na ul. Głębokiej i winny będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności. Publiczność lwowska odnosi się do straży pożarnej z wielkiem uznaniem, to też jest nadzieja, że podobny przykry przypadek, lichy żart głupiej jednostki więcej się nie powtórzy.

STOŁECZNA

Wojskowy sąd okręgowy skazał kapitana Zdzisława Szydłowskiego, który w uniesieniu zastrzelił swego kolegę kapitana dr. Pawełka, na rok twierdzy.

KRAJOWA

BRZEŻANY. **Jeszcze jedna fabryczka fałszywych pieniędzy.** W Płauczy Małej tutejszego powiatu aresztowano Dmytra Tacedarza, podejrzanego o wybijanie i puszczanie w obieg fałszywych 50-groszówek. W czasie rewizji znaleziono u „fabrykanta" parę falsyfikatów, oraz cynę z ołowiem, z których robił on fałszywe monety.

PRZEMYŚL. **Zagadkowy wypadek.** Władysław Bisz, szofer hr. Skrzyńskich, doniósł posterunkowi policyjnemu, iż między Wapowcami a Ostrowiem, na drodze ku Bachórzowi, ugodził go ktoś w głowę dużym kamieniem, jego poranił, oraz wybił szybę w aucie. Zalany krwią szofer, stracił rzekomo władzę nad kierownicą, skutkiem czego samochód zsunął się do rowu i uległ rozbiciu. Dochodzenia nie doprowadziły na razie do pozytywnego rozwiązania zagadki.

BRZEŚĆ n. Bugiem. **Pożary.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie pożaru przy ul. Dąbrowskiego Nr. 25, dotychczas nie zdołało ustalić przyczyny groźnego pożaru. Wysokość strat sięga 356.000 zł. — Z nieustalonej przyczyny spalił się w Pińsku budynek Ligi Morskiej i Rzecznej wraz z całym inwentarzem martwym. Wysokość strat wynosi 100.000 zł.

ZBARAŻ. **Podpalenie.** W domu kolonisty Krzysztockiego w Nowem Siole (pow. Zbaraż) wybuchł pożar, niszcząc dach zabudowań. Dochodzenia wykazały, że poszkodowany sam podpalił dom z powodu niesnasek rodzinnych. W czasie kłótni z żoną przebił ją kilkakrotnie nożem, ranił siostrę jej, Antoninę, wreszcie sam siebie pokrajał, a następnie, podpaliwszy dom, położył się do łóżka i oczekiwał śmierci. Przeszkodzili mu w tem sąsiedzi, którzy — spostrzegłszy ogień — pospieszyli z ratunkiem.

ŁUCK. **Włamywacze pod kluczem.** Częste i śmiałe napady oraz włamania dokuczyły niemało mieszkańcom Łucka i spowodowały zarządzenie obławy, która wydała nieoczekiwane wprost rezultaty. Aresztowano całą szajkę (jeden tylko z jej członków ukrywa się na razie), złożoną z dorożkarzy i tragarzy. W mieszkaniu ich znaleziono moc rzeczy, pochodzących z kradzieży. Ustalono, iż szajka ta dokonała w swoim czasie włamania do Syndykatu rolniczego, do składu firmy „Wydra i S-ka" i t. d.

ŁUCK. **Z teatru.** Została tu rozwiązana umowa z dotychczasową dyrekcją wojewódzkiego teatru wołyńskiego w Łucku. Komitet wojewódzki zawrze podobno umowę na tych samych warunkach subwencyjnych z panią dyr. Gallową.

RÓWNE. **Aresztowanie podpalaczy.** W ostatnich dniach wykryto 5-ciu sprawców pożaru, jaki miał miejsce w dn. 6 maja r. ub. we wsi Rusywle, gm. Goszcza. Pastwą tego pożaru padły zabudowania dworskie Karola Dowgały oraz kilkadziesiąt rasowych koni i krów. Podpalaczy osadzono w więzieniu w Równem.

LUBLIN. **Likwidacja org. komunistycznej.** W powiecie Puławskim władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji organizacji komunistycznej. Zlikwidowano komitet dzielnicowy K. P. P. w Markuszowie oraz podległe mu komórki. Ogółem przekazano do dyspozycji sędziego śledczego 11 osób, wobec których zastosowano areszt. — Sąd okręgowy w Zamościu na sesji wyjazdowej w Hrubieszowie skazał Olejniuka Józefa na 5 lat więzienia za działalność wywrotową, uprawianą pod firmą stronnictwa Selrob Jedność.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiatr od morza", Malicka, Brodzisz i Bodo.
CASINO: „Płonące serca".
CHIMERA: „Dziś tańczy Marietha".
COLOSSEUM: „Żelazna maska" oraz „Kapitan Lash".
FATAMORGANA: „Biały kapitan" oraz „Serce ulicznicy".
GRAŻYNA: „Tragedja kochanków" — dźwiękowiec.
KOPERNIK: „Monte Carlo".
LEW: Emil Jannings w swej najnowszej kreacji „W sidłach kłamstwa".
MARYSIEŃKA: „Monte Carlo".
OAZA: „Rewja Hollywood".
PALACE: „Złota młodzież", w gł. rolach: Kathryn Grawford i James Murray.
PAN: „Żona Faraona".
PASAŻ: „Pod maską bandyty".
PROMIEŃ: „Pas miłości" oraz „Rycerz bez skazy".
RAJ: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża".
SPLENDID: „Człowiek o błękitnej duszy".
STYLOWY: „Ofiarna noc miłości" i „Postrach złoczyńców".
UCIECHA: „Uroda życia".

Odznaczenie Stanisława Jarockiego. Prezydent Republiki Czechosłowackiej nadał Krzyż Rycerski czechosłowackiego orderu Białego Lwa p. Stanisławowi Jarockiemu, artyście malarzowi, głównemu dekoratorowi Teatrów Miejskich we Lwowie. Wysokie to odznaczenie spotkało znakomitego naszego artystę za jego poprzednią działalność na takiemże stanowisku w Poznaniu, gdzie między innemi projektował i wykonał tło dekoracyjno-kostjumowe do licznych dzieł scenicznych pisarzy i kompozytorów czeskich.

Polski Związek Entomologiczny. I zebranie miesięczne odbędzie się 9 bm. o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich.

Wieczór muzyczno-wokalny. Koło Rodzicielskie I. państw. gimnazjum im. M. Kopernika we Lwowie urządza w niedzielę, 8 bm. o godz. 6 wiecz. w sali teatrzyku w budynku gimnazjum, ul. Kubali 4, Wieczór muzyczno-wokalny.

Zebranie kupców w sprawie zniżki cen. Dnia 8 bm. o godz. 10.30 przedpołudniem urządza Sekcja detajlistów (działu spożywczego) zebranie w sprawie już od szeregu miesięcy przeprowadzanej zniżki cen.

Kurs dla palaczy instalacji opalanych gazem ziemnym. Dnia 23 bm. rozpoczyna Instytut przemysłowy dla Małopolski Wschodniej przy ul. Bourlarda 5, w porozumieniu i z współudziałem Miejskich Zakładów Gazowych 3-tygodniowy wieczorny kurs, mający na celu praktycznie i teoretycznie wykształcić przyszłych palaczy, którzy będą obsługiwali instalacje centralnego ogrzewania, opalane gazem ziemnym.

Wiadomości sportowe.

Igrzyska hockejowe o mistrzostwo świata.

Krynica, 6 lutego. (PAT). Dziś odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo świata między Polską a Austrją, zakończony wynikiem 2:1 (0:0, 0:1, 2:0) na korzyść Austrji. Wynik ten uważać należy za krzywdzący dla drużyny polskiej, która miała więcej sytuacyj podbramkowych i więcej atakowała od Austrji. W ostatnich 8 minutach zaznaczyła się bardzo słaba gra naszej drużyny, do tej chwili bowiem Polacy prowadzili 1:0. Pierwsza tercja zaznacza się przewagą techniczną zespołu austrjackiego. Gra toczy się w powolnem tempie. Polacy zaprzepaszczają szereg sytuacyj, nie mogąc się porozumieć. Bardzo niebezpieczny moment koło bramki polskiej bronią Stogowski i Adamski. Podobny moment pod bramką austrjacką kończy się chybionym strzałem Tupalskiego. W drugiej tercji w 8-mej min. atak, zainicjowany przez Kowalskiego, kończy się celnym strzałem Maderskiego i zdobyciem bramki. Gra się ożywia i Polacy uzyskują znaczną przewagę nad przeciwnikiem. W trzeciej tercji pod sam koniec gry strzela jedną bramką dla Austrji Goebel, drugą bramkę w 11-tej min. strzela Krautenberg zbliska. Ataki Polaków nie mogą już ze względu na brak czasu zmienić rezultatu. Wśród zwycięzców wyróżnić należy Krautenberga i Brücka, ze strony polskiej Krygiera. Sędziował p. Loicq (Belgja).

Krynica, 6 lutego. (PAT). Mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Kanadą a Szwecją zakończył się sensacyjnym wynikiem 0:0.

Krynica, 6 lutego. (PAT). Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. p. Willys ofiarował dla najbardziej fair grającej drużyny piękną nagrodę honorową. W dniu jutrzejszym ambasador amerykański wydaje bankiet dla drużyny amerykańskiej.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POZOSTAWILI KONIE BEZ DOZORU na końskiej targowicy Mendel Belich i Jan Zolankiewicz z Zamarstynowa. Tego robić nie wolno. Gorzej, że konie spłoszyły się i że pod ich kopyta i sanie dostała się Anna Owal z Prus, odnosząc na całem ciele silne potłuczenia. Kobieciną zajęło się Pogotowie ratunkowe; Mendlem i Janem — Komisarjat P. P., który — po spisaniu protokolu — pozostawił ich na wolnej stopie.

Z OTWARTEGO MIESZKANIA skradli dr. Salomonowi Passerowi, zamieszkałemu przy ul. Żółkiewskiej 46, nieznani sprawcy palto wartości 400 zł. Kradzieży dokonali w godzinach rannych. Nie pomagają żadne nawoływania o ochronę mieszkań przedewszystkiem przez ich właścicieli.

W SYNAGODZE przy ul. Bożniczej zapaliły się, skutkiem wadliwej budowy komina, dwie szafy z książkami oraz „tałesy". Ogień ugasiła straż pożarna. Szkoda nieznaczna.

Sukces artystów lwowskich w Warszawie.

Wystawa lwowskiego związku artystów plastyków „Artes" w salonie Garlińskiego w Warszawie wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerszych sferach publiczności. Prasa stołeczna poświęca wystawie obszerne recenzje, podkreślając nieprzeciętny poziom wystawionych prac. Z wystawy tej zakupiło Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z grafiki „Artes-u": Tekę Graficzną „Artes-u" i 2 grafiki Ludwika Tyrowicza.

Zamknięcie wystawy polskiej w Paryżu.

Urządzona w Paryżu wystawa p. n. „Polska w latach 1830-1920-1930" zostanie zamknięta w dniu 10 bm. Wszystkie eksponaty z wystawy wrócą do kraju.

Celem przeprowadzenia likwidacji wystawy na miejscu i opieki nad opakowaniem eksponatów, wyjechał w tych dniach do Paryża dr. Mieczysław Treter.

Szkoła i wychowanie.

Czy szkoła ma prawo wychowywać.

W dobie zaborów przyzwyczailiśmy się do tego, że dzieci nasze idą do szkoły, aby zdobyć pewien cenzus naukowy. Do celów wychowawczych ówczesnej szkoły odnosiliśmy się zawsze podejrzliwie, wiedząc z góry, że cele te są sprzeczne z naszemi ideałami. Na szczęście szkoła zaborcza na wychowanie nie zwracała zbyt wiele uwagi, zadowalała się tylko zewnętrznemi pozorami lojalności, nie interesując się bliżej duchem wychowania w rodzinie. Źródłem tej pozornej swobody nie był bynajmniej głęboki szacunek dla wolności, lecz ówczesny pogląd na cele szkoły. Szkoła przedwojenna miała dać zakreślony programem stopień wiedzy, wychowanie zaś było pozostawione niemal w całości rodzicom.

Dopiero po wojnie pod wpływem popularyzujących się szybko odkryć psychologicznych problem wychowania w szkole stał się aktualny i wkrótce zdobył sobie prawo obywatelstwa tak, że obok nauczania stał się drugim równorzędnym celem szkoły nowoczesnej. Dziś szkoła bez programu wychowawczego jest nie do pomyślenia i na tem stanowisku stoimy nietylko my, ale wszystkie kulturalne państwa nie wyłączając Sowietów.

Jednakże pokolenie starsze ciągle jeszcze nie może wydostać się z pod wpływu dawnych tradycji i dlatego do nowych postulatów wychowawczych szkoły odnosi się z pewną podejrzliwą rezerwą. Jeszcze niedawno, bo przed kilku laty zdarzył się we Lwowie wypadek, że ojciec wyzwał profesora na pojedynek za to, iż ten miał źle wyrazić się o wychowaniu jego syna. Wypadek był tylko ilustracją ogólnie obowiązującego przekonania, że wychowanie jest wyłącznym przywilejem rodziny, szkoła zaś nie ma żadnego prawa do mieszania się do wewnętrznych systemów wychowawczych rodziny.

Te jednak nastroje powoli ulegają zmianie. Nowsze prądy pedagogiczne docierają do coraz głębszych warstw społeczeństwa a wzrastające uświadomienie państwowe wysuwa samo konieczność zrezygnowania z uświęconych przywilejów rodziny na rzecz szkoły. Hasło „współpraca domu ze szkołą" wchodzi w życie i wydaje bardzo poważne rezultaty. Dzięki tej współpracy mamy już we wszystkich prawie zakładach naukowych rozwijającą się pięknie akcję dożywiania młodzieży, opiekę nad biednym uczniem, kolonje wypoczynkowe, boiska sportowe, wycieczki krajoznawcze itp.

W ten sposób szkoła zdobyła cały szereg prerogatyw wychowawczych, które dotychczas były wyłącznym przywilejem czy też obowiązkiem rodziny. Problem wychowania moralnego, fizycznego, obywatelskiego i państwowego wszedł w sferę zainteresowania zarówno domu jak i szkoły. Skutkiem rozszerzenia celów szkoły wzrosły także wymagania, jakie dziś stawiamy nauczycielowi. Nauczyciel każdy musi być zarazem wychowawcą i z tego tytułu jego kontakt z rodziną musi być jak najbardziej żywy, szczególnie na terenie wychowania moralnego. Szkoła bowiem przestała być rozdawczynią patentów naukowych. Dziś od ucznia wymaga się uczciwości w spełnianiu obowiązków szkolnych, co się da osiągnąć jedynie przy współdziałaniu szkoły z domem.

Wychowanie fizyczne i opiekę nad zdrowiem młodzieży przyjęło na siebie Państwo, które na cel ten łoży wiele miljonów. Wychowanie obywatelskie wzięła na swoje barki szkoła, powołując do życia samorządy szkolne, instytucje oszczędnościowe, wspódzielcze i t. p.

Obecnie na porządku dziennym jest sprawa wychowania państwowego, które dotychczas ograniczało się jedynie do obchodów narodowych i państwowych uroczystości. Szkoła bowiem jako instytucja państwowa, względnie nadzorowana przez Państwo, nie może poprzestać na tych zewnętrznych formach. Problem wychowania państwowego musi wejść w głąb duszy młodzieży, duch państwowy nie może się zadowalać umieszczeniem godła państwowego i portretu Prezydenta na ścianie, on musi wyrastać z każdego przedmiotu, nim musi być ożywiony cały program naukowy, każda akcja wychowawcza szkoły powinna być naświetlona promieniami tego ideału.

Jeżeli ten postulat uznajemy, w takim razie odpowiedź na pytanie, czy szkoła ma prawo wychowywać, musi wypaść twierdząco. Co więcej: wynika z tego, że szkoła ma nietylko prawo, ale i obowiązek wychować młodego człowieka na dobrego i pożytecznego obywatela Państwa. Wychowanie państwowe nie da się oddzielić od postulatu obrony narodowej i utrwalenia zdobytej niepodległości przed wzrastającym ciągle naporem wrogich nam sąsiadów. W imię tego najwyższego postulatu winna każda rodzina podporządkować się wymaganiom wychowawczym szkoły i przez współpracę z nią wypełnić obowiązek względem Państwa.

I. Kardasz.

Duch rewanżu w szkole niemieckiej.

Ktokolwiek przeglądnie znany niemiecki dziennik „Berliner Tageblatt", niechaj zwróci uwagę na niezmiernie dla nas ciekawą rubrykę p. t. „Die Brücke" (most, raszej pomost). Jest to jeden z licznych periodycznych dodatków, wychodzących w ramach tego pisma a poświęcony zagadnieniu „polityki państwowej w szkole". Wśród korespondencji nadsyłanej z różnych części kraju przeważają listy młodzieży szkolnej. Niektóre z nich rzucają bardzo charakterystyczne światło na duch rewanżu, jaki wszechwładnie rozpiera się w „demokratycznej" niemieckiej szkole. Tak np. jedna 14 letnia dziewczynka z okazji rozruchów w czasie wyświetlania filmu Remarqu'a pisze: „Oni robią to dlatego, że są źle wychowani. Temu winni są nauczyciele, którzy nas, uczenice, podburzają przeciw Polakom, a gdzie można tylko i przeciwko Francuzom oraz Anglikom".

Pewien uczeń 7 klasy z Charlottenburga stwierdza, że na lekcji niemieckiego historji i geografji mówi się stale o „państwach wrogich" (Feindesstaaten) i o konieczności przyszłej wojny. Jeden z uczniów opowiada o dwóch swoich kolegach, z których jeden zdolny i pilny jest synem posła socjalistycznego, drugi zaś nieuk, ale należy do związku narodowo socjalistycznego. Nauczyciel łaciny, zdecydowany hitlerowiec, daje oczywiście pierwszemu dwóję a drugiego puszcza. Inny znowu uczeń najwyższej klasy dziwi się, że jeszcze trzy tygodnie do matury, a nauczyciel ciągle „wałkuje" wojnę francusko-pruską z 1870 roku.

Już te przykłady wystarczą, aby sobie wytworzyć obraz tendencyj na wskróś politycznych w szkole niemieckiej. W młode umysły wszczepia sie nienawiść i wychowuje do buntu przeciw traktatowi wersalskiemu. Wychowanie państwowe idzie konsekwentnie po torach rewanżu, podczas gdy Stresemanny i Curtius'y oskarżają nas w Genewie o prześladowanie mniejszości narodowych i wojownicze zapędy. U nas opozycja zarzuca Rządowi uprawianie polityki w szkole, a czyż u nas podobne rzeczy są możliwe? Jakkolwiek mniejszości denuncjują nas za granicą, to jednak ani razu nie mogły nam zarzucić, że w szkole państwowej z katedry uprawia się nienawiść do obcej narodowości.

Listy uczniowskie z „Berl. Tagebl." przypominają nam, jak pilną jest konieczność pogłębienia wychowania państwowego. My młodzieży naszej w nienawiści do sąsiadów wychowywać nie będziemy, ale musimy ją przygotować tak, aby, gdy dorośnie mogła sprostać tym zadaniom, jakie na nią wkłada obrona Państwa i potrzeba zabezpieczenia sie na wypadek ataku ziejących nienawiścią sąsiadów.

I.

Co warto przeczytać.

„Rola rodziców w tworzeniu nowej szkoły". Pod tym tytułem zamieszcza dr. Renée Aberdam w styczniowym zeszycie „Ruchu Pedagogicznego" opis ciekawej szkoły wybudowanej kosztem rodziców w lesie stuttgartskim „Kracherwald". Dzieci są tak chowane, że dyrektor wyjeżdża np. na 8 dni do Berlina na kurs i powierza opiekę nad szkołą uczniom i uczenicom. Po powrocie zastaje wszystko we wzorowym porządku.

Ciekawa jest również w tym samym zeszycie oryginalna rozprawa M. Orłowa p. t. „Szkoła twórcza Sokratesa", gdzie zastanawia się nad systemem wychowawczym tego wielkiego filozofa. Dotychczas pojawiła się część I, zdobyte wyniki rozważań ogłosi zapewne autor przy końcu swej pracy.

Poprawianie zadań. Nauczycieli języka polskiego zainteresuje niewątpliwie rozprawka dr. Henryka Schippera w I zeszycie „Polonisty" z października 1930, bardzo przejrzyście napisana na ten temat. Bo — jak wiadomo — między polonistami istnieje bardzo wielka różnica zdań, w tej tak ważnej dziedzinie nauczania. W związku z tem pozostaje druga rozprawa dr. Władysława Szyszkowskiego p. t. „Z praktycznych zagadnień metodyki wypracowań piśmiennych" zamieszczona w II zeszycie „Polonisty" ze stycznia 1931 r.

Ankieta w sprawie pracy pozaszkolnej młodzieży, przeprowadzona na terenie miast średnich i małych oraz stolicy, dała następujące wyniki ogólne: 1) Budżet czasu w miastach średnich kształtuje się najmniej pomyślnie dla uczniów kl. VIII-mej. 2) Budżet czasu dla obu płci kształtuje się najkorzystniej w Warszawie, najniekorzystniej dla młodzieży męskiej — w miastach średnich; dla dziewcząt — miasta małe zdają się raczej posiadać gorszy układ czasu niż średnie. Bliższe szczegóły tej ankiety znajdują się w Nr. 4 „Przeglądu Pedagogicznego" z 31/I 1931.

Nauczyciel jako działacz państwowy. „Głos Nauczycielski" w Nrze 21 z dnia 31 stycznia rozpoczął na ten temat dyskusję. Już z pierwszych odpowiedzi wnioskować można, że dyskusja przyniesie dużo korzyści a nawet może się dadzą ustalić konkretne postulaty, które tak nauczycielstwu jak i władzom ułatwią rozwiązanie tego tak dziś aktualnego problemu w dziedzinie wychowania państwowego.

Prasa codzienna o szkole.

„Kurjer Poranny" w swoim ostatnim dodatku szkolnym zamieszcza artykuł p. t. „Biedni Poloniści". Autor odpiera zbyt częste ataki niepowołanych krytyków, skierowane przeciw nauczycielom - polonistom. „Charakterystyczne — pisze — że dzisiejsi krytycy wybrali sobie literaturę. O gramatyce, słyszy się stosunkowo mało — bo krytykowanie nauki gramatyki wymaga pewnego przygotowania, a na literaturze któż się nie zna". Artykuł kończy się uwagą: „Chodziłoby o to tylko, by mówili ludzie naprawdę znający się na rzeczy, a nie pseudo-miłośnicy literatury. Krytyka rzeczowa jest nietylko wskazana ale i konieczna; niechże tylko ci krytycy wykażą się swem prawem do krytyki".

—o—

„Rodzina i szkoła". — Na ten temat zamieściły uwagi następujące dzienniki polskie: „Rzeczpospolita", Nr. 282, 311, 316, „Gazeta Kościelna" Nr. 46, oraz czasopismo „Bluszcz" Nr. 42. Ze względu na opozycyjny charakter tych pism przeważa nuta niezadowolenia na temat stosunków szkolnych, Szczególnie narzeka się tam na nauczycielstwo, że „opanowało rodziców", że wzięło wychowanie młodzieży za swój „monopol", tak że nawet niektóre endecko natrojone czasopisma pedagogiczne zmuszone były stanąć w obronie nauczyciela.

Kronika pedagogiczna.

PIĄTY KURS SPOŁECZNO-ROLNICZY W BRODACH.

Dnia 6-go lutego 1931 roku rozpoczął się w Brodach piąty pięciomiesięczny kurs dla nauczycieli szkół powszechnych.

Przedmiotem kursu będą wykłady z dziedziny społecznej i oświaty rolniczej.

—o—

KONGRES JĘZYKÓW NOWOCZESNYCH.

Od 31 marca do 4 kwietnia rb. w Paryżu trwać będzie Kongres międzynarodowy profesorów języków nowożytnych. Kongres obradować będzie nad zagadnieniami, dotyczącemi pedagogiki ogólnej, wymiany międzynarodowej profesorów języków nowożytnych.

—o—

FILM JAKO POMOC SZKOLNA.

Międzynarodowy Instytut Nauczania Powszechnego rozesłał przed Nowym Rokiem nauczycielom różnych szkół w poszczególnych państwach kwestjonarjusze, dotyczące zastosowania filmów, jako środka nauczania w szkołach. Niezależnie od tej ankiety już poprzednie doświadczenia wykazały poważne korzyści, płynące ze wzrokowego demonstrowania uczniom wykładanych lekcyj.

W związku z tem, szereg koncernów filmowych rozpoczął produkcję filmów, związanych z programem szkolnym. W ten sposób film będzie miał w szkołach podobne znaczenie, jak mapy, wykresy, rysunki geometryczne, doświadczenia fizyczne czy chemiczne, okazy botaniczne, zoologiczne czy mineralogiczne.

—o—

SMUTNA STATYSTYKA WYCHOWANIA DZIECI W STOLICY.

Poradnia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie opracowała statystykę, która uwidocznia, w jak strasznych często warunkach wychowują się w stolicy dzieci.

Jak wynika z tej statystyki, na 296 dzieci, przesłanych przez sądy dla nieletnich, 114 dzieci zostało zatrzymanych przez policję za włóczęgostwo. Z pośród 91 chłopców tylko 36 ma własne łóżka; 51 chłopców sypiało w izbie, w której oprócz nich znajdowało się 11 osób, 43 chłopców sypiało w jednem łóżku z rodzicami lub rodzeństwem, w 10 wypadkach zaś dzieci sypiały w jednem łóżku jeszcze z dwiema osobami dorosłemi płci odmiennej.

Czyż można się dziwić, że w takiem środowisku i przy takich warunkach wychowania panoszy się zło i występek?

Pocieszmy się, że i w innych stolicach europejskich warunki nie są bynajmniej lepsze.

—o—

V. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD NAUCZYCIELI GEOGRAFJI W GDYNI.

Zarząd Główny Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji w Poznaniu organizuje w dn. 24 — 25 maja br. V. ogólnopolski zjazd nauczycieli geografji w Gdyni.

Przedmiotem obrad będą najaktualniejsze zagadnienia geograficzno-dydaktyczne oraz kwestje naukowe, odnoszące się bezpośrednio do naszego morza i Pomorza. Zjazd ten budzi nietylko silne zainteresowanie naukowe, lecz i polityczne, ponieważ w tym samym czasie urządzają niemieccy geografowie zjazd w Gdańsku, niepozbawiony cech politycznych. Przeto zjazd nasz ma być odpowiedzią na powtarzające się od niedawna ataki geografów niemieckich na całość granic. Szczegółowy program zjazdu zostanie członkom rozesłany oraz podany do wiadomości zainteresowanych za pośrednictwem prasy.

Ze spraw miejskich.

W ostatni czwartek nie było posiedzenia Rady miejskiej, natomiast odbyło się szereg posiedzeń sekcji i komisji. I tak: na posiedzeniu sekcji I-ej odbytem pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego w myśl referatu dr. Klaftenowej załatwiono sprawę kuchni dla bezrobotnych przy ul. Teatyńskiej, Wronowskiej i Bożniczej i uchwalono odnieść się do Prezydjum miasta o zainteresowanie się bezrobotnymi w miesiącu lutym i marcu br. W myśl referatu rr. Drzymuchowskiego i Zgórskiego uchwalono przeznaczyć pewną kwotę na uzupełnienie inwentarza, a zwłaszcza pościeli, bielizny i artykułów do prania w zakładach dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskich i Bilińskich. W końcu zgodnie z referatem ks. Łopatyńskiego, dr. Chelińskiej i dr. Kurkowskiego uchwalono kilka subwencji.

Na posiedzeniu sekcji II. odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wicepr. Chajesa, inż. Kolbuszowskiego i dr. Kubali przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe rzeźni miejskiej za lata 1928 i 1929 r. Dalej oddano dostawę druków miejskich na dwa lata, przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji mieszkaniowej w sprawie ustalenia czynszów w domach miejskich przy ul. Arciszewskiego. W końcu na tem posiedzeniu wspólnie z komisją dóbr miejskich załatwiono sprawę folwarku Zubrza i uchwalono nie wydzierżawiać go pryw. dzierżawcom, ale prowadzić gospodarkę we własnym zarządzie.

Na posiedzeniu sekcji III odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności wiceprezydenta inż. Kolbuszowskiego uchwalono adaptację pomieszkania lekarza miejskiego w lokalu poradni dziecka, w myśl referatu r. Tarnawieckiego. Sprawę budowy młyna w Błotni w myśl referatu r. inż. Lisowskiego uchwalono oddać badaniu rzeczoznawców; zgodnie z referatem dr. Rosenkranza zmieniono kontrakt darowizny gruntu Tow. „Żydowskie Schronisko dla bezdomnych" we Lwowie. W końcu rozpatrywano sprawę parcelacji gruntów Świętojańskiej Ławry Studystów.

Na posiedzeniu sekcji V odbytem pod przewodnictwem r. Laskownickiego w obecności wicepr. dr. Kubali uchwalono w myśl referatu dr. Wereszczyńskiego nadać stypendja z fundacji im. Kilińskiego kilku uczniom Państw. szkoły technicznej, dalej zgodnie z referatem dr. Deszberga rozdzielono stypendja dla dzieci niższych funkcjonarjuszy i robotników miejskich z fundacji gminy m. Lwowa ku uczczeniu 10-tej rocznicy wskrzeszenia Polski, a zgodnie z referatem dr. Chlamtacza uchwalono zakupić 43 egzempla rzy albumu "semper fidelis". Z porządku dziennego zgodnie z referatem r. Romualda Kwiatkowskiego uchwalono subwencję na budowę kościoła na górnym Łyczakowie w sumie 250.000 zł. na 5 lat. W myśl referatu dr. Wereszczyńskiego przyznano subwencję szkole gospodarstwa w Snopkowie, a zgodnie z referatem r. Beresia przyznano subwencję na prowadzenie kursu dla analfabetów.

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 9 lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.45: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. — 19.25: Kwadrans dla artystów plastyków „O ostatnich wystawach warszawskich", wygł. prof. Marceli Gajewski. — 20.00: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 22.30: Lekkie piosenki, w wyk. p. Wiktora Legeżyńskiego. — 23.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie, orkiestra p. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.30 do 15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Płyty gramofonowe. — 15.35: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy. 1) Program dla dzieci starszych: „Jak sobie zrobić zabawkę", opr. Marja Wertenówna. 2) Program dla młodzieży: Feljeton inż. E. Porębskiego p. t. „Łodzią podwodną do bieguna północnego. — 16.45: Płyty gramofonowe. — 16.55: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. — 17.15: Transmisja z Katowic. „Na lodowcach Cornu" — wygł. dr. Kazimierz Załuski. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja", orkiestra pod dyr. Henryka Pewznera i Józefa Zucka. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda roln. — 19.25: Kwadrans dla artystów plastyków. „O ostatnich wystawach warszawskich" wygł. prof. Marceli Gajewski — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Wieczorny koncert europejski, w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Artura Rubinsteina (fortepian). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Red. Stanisław Mar wygłosi feljeton p. t. „Tęcza i karnawał". — 22.15: Płyty gramofonowe. — 22.30: Lekkie piosenki w wykonaniu p. Wiktora Legeżyńskiego. — 22.50 — 23.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Wtorek, 10 lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.15 audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Jadwigi Arct-Jampolskiej.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, Kopernika 11.) — 13.30—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Płyty gramofonowe. — 15.35: Transmisja z Warszawy. „Chwilka lotnicza" (o komunikacji, kobiecie i awiacji w ogóle), wygł. p. L. Dura. — 15.50: Transmisja z Warszawy. „Odezwy państw wojujących do Polaków w r. 1914", wygł. dr. Michał Sokolnicki. — 16.15: Audycja dla najmłodszych, w opracowaniu p. Jadwigi Arct-Jampolskiej. — 16.30: Płyty gramofonowe. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Rozwój i historja karykatury", wygł. dr. Artur Schroeder. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny, w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.50: Transmisja z Warszawy. Opera z Teatru Wielkiego „Poławiacze pereł" Jerzego Bizet'a. — Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, następnie wedle możności retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XVI. 8887/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dra Ignacego Laua jako zarządcy masy konkursowej odbędzie się dnia 18 lutego 1931 r. o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga grunt. gm. m. Lwowa połowa whl. 1000/IV. połowa realności składającej się z gruntu budowlanego i dwupiętrowego domu czynszowego we Lwowie, przy ul. Reja l. 7. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 61.955.50 zł. Najniższa oferta 30.977.75 zł. 1007-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 24 stycznia 1931.

E. 246/30 3. Strona zobowiązana Jakób Romaszkan Mikolajewicz właśc. dóbr. w Babińcach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie pl. Halicki l. 15 odbędzie się dnia 18 marca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 63 (I. piętro) na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja dóbr Babińce whl. 35 ks. gr. tut. Sądu dla większych posiadłości prowadzonych. Dobra te obejmujące: grunta ogólnego obszaru: 1385 1/4 morgów a mianowicie a) budowlane 8 morgów, b) ogrody 182/4 morgów, c) role 765 morgów, d) łąki 23/4 morg. e) pastwisk 150 morg. f) lasu 415 mg. g) nieużytków 26 mrg. Zadrzewienie lasowe wyłącznie liściaste, na 62 morgów starsze od 50 — 60 letnie, 50 morgów młodnika 30 letniego reszta młodniki od 20 lat poniżej. Budynki folwarczne domy mieszkalne, dla służby i gospodarcze zabudowania, dalej młyn parowy z suterynami murowany z kamieni, drugi młyn połączony z foluszem do wygładzania sukna w części murowany w części drewniany, dom mieszkalny dla kierownika, spichlerz, stodoła i stajnia. Do tych dóbr należą przynależności a mianowicie inwentarz żywy 47 koni, 3 krowy, 6 wołów, trzoda chlewna, oraz inwentarz martwy. Wartość szacunkowa dóbr wraz z przynależytościami wynosi 431.955 zł. a mianowicie: a) wartość gruntów i budynków 345.600 zł. b) wartość przynależności 86.355 zł. Najniższa oferta wynosi 287.970 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1061

Sąd okręgowy, Wydział I.

Czortków, dnia 24 grudnia 1930.

E. 213/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1931 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie okręgowym w Złoczowie biuro Nr. 43 licytacja dóbr tabularnych Wicyń whl. ks. gr. dla większych posiadłości tut. Sądu. Wartość szacunkowa 503.860.50 zł. Najniższa oferta 362.995 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w tut. Sądzie. 1056

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 23 stycznia 1931.

E. 614/30/1. Edykt licytacyjny. Na żądanie Wolfa Bohrera odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 11 marca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem licytacja realności whl. 2028 gm. m. Stryj składającej się z parcel budowlanych lkat. 437/4 i 1510 z wystawionym na nich domem parterowym, stajenką i wychodkiem oraz pgrt. lkat. 1515/1. Przynależytości żadne. Cena wywołania 8.000 zł. Wadjum 800 zł. Poniżej ceny wywoałnia sprzedaż nie nastąpi. 1055

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 7 stycznia 1931.

E. 5041/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1931 godzina 8½ rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 700, 701, 702, 990, 1827 gminy Sławko. Najniższa oferta 1025 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym.

Sąd powiatowy, Oddział III. 1054

Skole, dnia 4 lutego 1931.

E. 1632/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1931 o godzinie 9 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 1/4 whl. 160, 1/2 whl. 525 i 1/2 whl. 520 gm. Załokieć Stefana Paniowa. Wartość szacunkowa 5084.68 zł. Najniższa oferta 508.46 zł. 1050

Sąd grodzki, Oddział III.

Podbuż, 3 lutego 1931.

E. 3544/29. Strona zobowiązana Wojciech Husak Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Benjamina Wilfa strony egzekwującej odbędzie się dnia 9 marca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga grunt. Posada nowomiejska whl. 1/2 252 rola, wartość szacunkowa 2200 zł. najniższa oferta 1439 zł., księga gruntowa Posada nowomiejska whl. 1/2 252 droga pola, wartość szacunkowa 300 zł. najniższa oferta 200 zł. Do realności tych nie należą przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1041

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil dnia 14 stycznia 1931.

E. 2304/27. Strona zobowiązana Wawrzyniec Tympalski Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Mirli Oher strony egzekwującej odbędzie się dnia 9 marca 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Starżawa whl. 86 gospodarstwo rolne wartość szacunkowa wraz z przynależ. 5450 zł. najniższa oferta 3635 zł. Do realności whl. 86 ks. gr. Starżawa należą następujące przynależności: wozownia oszacowana na 200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1042

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, 15 stycznia 1931.

E. V. 8482/30/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Klary Wechselberg odbędzie się dnia 11 marca 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Zagrody whl. 90/100 części whl. 523 w skład tej realności wchodzi pb. 2286/4 na której stoi murowany parterowy dom mieszkalny, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 22369.50 zł. najniższa oferta 11184.75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział V.

Drohobycz, dnia 9 grudnia 1930. 1[illegible]

E. V. 8271/30/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Henryka Bausteina, odbędzie się dnia 11 marca 1931 o godz. 10-tej rano w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Lisznia whl. 994 składa się z pgrt. 3906/13 na której jest wybudowany dom mieszkalny i komora. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 10.192 zł. Najniższa oferta 5.096 zł. Do realności whl. 994 ks. grt. gm. kat. Drohobycz-Lisznia należą następujące przynależności: parkan, studnia jako współność sąsiedzka i 20 szczepów oszacowane na 420 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1044

Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 2 grudnia 1930.

SPADKI.

A. 154/30. Wezwanie nieznanych dziedziców. Helena Waszkiewicz emerytowana nauczycielka w Dubiecku zmarła 31 maja 1930 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adwokata dra Leona Schneidera kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa: O ile by zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 1[illegible]

Sąd grodzki, Oddział I.

Dubiecko, dnia 23 stycznia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 3/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Izaka Armela kupca w Skolem. Komisarz ugodowy sędzia grodzki dr. D. Bobanycz w Skolem. Zarządca ugodowy Berisch Landman kupiec w Skolem. Audjencja ugodowa dnia 27 lutego 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Skolem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 22 luty 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 17 stycznia 1931. 1065

Sa 153/30. Edykt. W postępowaniu układowem Wilhelma Vogla wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 26 lutego 1931 10 rano na którą się wierzycieli wzywa. 1046

Sąd grodzki.

Jarosław, 13 stycznia 1931.

Sa 6/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Springera kupca w Nowym Targu. Komisarz ugodowy Franciszek Krawczyński Naczelnik Sądu w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Zygmunt Mieszkowski adwokat w Nowym Targu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 6 marca 1931 godz. 10½. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 marca 1931 godzina 10½.

Sąd grodzki, Wydział I. 1048

Nowy Targ, dnia 29 stycznia 1931.

Sa 7/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Elbauma kupca w Nowym Targu. Komisarz ugodowy Franciszek Krawczyński Naczelnik Sądu w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Hammerschlag adwokat w Nowym Targu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 6 marca 1931 godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 6 marca 1931 godzina 11. 10[illegible]

Sąd Grodzki, Wydział I.

Nowy Targ, dnia 29 stycznia 1931.

Sa I. 62/30/37. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Chaima Fischgrunda kupca w Oświęcimiu skoro dłużnik nie jawił się na audjencji ugodowej i nie popierał wniosku. 1074

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 22 grudnia 1930.

Sa 65/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. W sprawie ugodowej Leona i Sary Lippmannów kupców w Bołszowcach, zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników tut. uchwałą z 18 września 1930 Sa 65/30. z powodu cofnięcia wniosku. 1057

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 17 stycznia 1931.

Sa 56/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 28 czerwca 1930 Sa 56 30 do majątku dłużników Samuela Pfeffera, Jana Scheffera Fewla Pfeffera Scheindli Pfeffer, Zofji Zielińskiej z Przemyślan i Luizy Mattern w Kimirzu zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku. 1058

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 17 stycznia 1931.

Sa 72/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą tut. Sądu z 25 października 1930, Sa 72/30 do majątku dłużnika Rudolfa Rysego, kupca w Brzeżanach, zastanawia się. 1059

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 17 stycznia 1931.

Sa 4/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Jakóba i Sary Hellerów kupców w Bołszowcach. Komisarz ugodowy Pan Kranz Naczelnik Sądu grodzkiego w Bołszowcach. Zarządca ugodowy Pan dr. Haker adw. w Bołszowcach. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie grodzkim w Bołszowcach dnia 11 marca 1931 o godz. 9-tej przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do dnia 4-tego marca 1931.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 28 stycznia 1931. 1060

Sa 100/30/30. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza ugodę zawartą w Sądzie powiatowym w Drohobyczu między dłużnikami Leibem i Sarą Reissman a ich wierzycielami. 1063

Sąd okręgowy.

Sambor, 20 stycznia 1931.

Sa 82/30/24. Tus. uchwała z dnia 10 września 1930 Sa 82/30/22, zatwierdzająca ugodę dłużniczki Laury Finsterbusch kupcowej w Samborze, jest prawomocna. 1064

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 22 listopada 1930.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6 lutego.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Pszenica zniżkuje w dalszym ciągu. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 lutego.

8% dol. T. K. Z. 33-letnie 73%—74%. Bank Polski 150.50. Chodorów 102.—.

KURSY NABIAŁU.

Lwów, 6 lutego.

Masło deserowe 430.— do 460.—. Masło stołowe 400.—420.—. Masło kuchenne 340.— do 360.—. Twaróg gospod. 90.— do 100.—. Twaróg mleczarn. 50—. do 60.—. Mleko krowie, pełne 23.— do 26.—.

Skromne obroty w maśle deserowem po cenach mocniejszych. Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Następne zebranie w poniedziałek, 9 lutego 1931, o godz. 19-tej.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	18·75	19·25
pszenica zbiorowa ex 1930	17·—	17·50
żyto jednol. ex 1930	13·–	13·25
żyto zbiorowe ex 1930	12·50	12·75
jęczmień browarowy	16·50	17·00
jęczmień przemiałowy	13·50	14·00
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	16·50	17·00
owies zadeszczony	16·50	17·—
kukurudza	21·—	22·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
faso'a biała	28·—	30·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	29·—	30·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	22·—	25·—
wyka czarna	23·—	24·—
wyka szara	21·25	22·25
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	23·—	24·—
len	44·50	45·50
łubin niebieski	19·—	20·—
rzepak ozimy ex 1930	40·00	41·00
otręby żytnie	10·	10·25
otręby pszenne	10·50	10·75
kasza hreczana 50% poł.	46·25	·4825
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	26·—	27·—
koniczyna czerw. natur.	220·—	240·—
mak niebieskł	95·—	105·—
mak siwy	70·—	75·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	20·25	20·75
pszenica zbiorowa	18·50	19·—
żyto jednol. ex 1930	15·50	15·75
żyto zbiorowe	15·—	15·25
jęczmień przemiałowy	15·75	16·25
owies małopolski ex 1930	19·00	19·50
mąka pszenna 65%	38·—	39·—
mąka żytnia typ urzędowy	28·00	29·00
otręby żytnie	10·25	10·75
otręby pszenne	10 75	11·—
kasza jęczmienna	28·—	29·—
kasza jaglana	60·—	62· –
pęcak	30·—	31·—

STANDARTY.

pszenica dworska	756·—	g/l
pszenica zbiorowa	737 05	„
żyto jednolite	710·—	„
żyto zbiorowe	692·05	„
owies	451·—	„
jęczmień dworski	671· –	„
jęczmień przemiałowy	637·—	„

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6 lutego 1931

Berlin	169·05·–	N. Jork	710·40·—
Budapeszt	124·08·00	Paryż	27·81·50
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·02 00
Kopenhaga	189·95·—	Warszawa	79·85·—
Londyn	34·53·08	Zurych	137·26·00
Medjolan	37·21·00	Czerniowce	43 50

A K C J E.

Renta majowa	1·00·01	Silesia	2·75
Renta lutowa	1·12·0	Alpiny	18·90
Dunaj S. Adria	91·45	Berg u. Hüt.	577·—
Bankverein	16·45	Kompas	12·25
Poldi Hütten	113 —	Unionbank	3·30
Länderbank	22·50	Bodenkredit	94·—
Rima	64·95	Kreditanstalt	46 70
Skoda	275·50	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	60·—	Goleszów	238· –
Kolej półn.	14·70·—	Browary	106·50
Cement	77·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	23·15	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	—·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	2 69	Bank Małop.	—·30
Galicja	18·25	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lutego 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	8·25
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	38·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·—	Starachowice	11·25
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	151·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	66·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	30·—	Borkowski	3· –
Węgiel	32·75	Bank Mołop.	27·—
Norblin	30·—	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·—	Rudzki	10·00
Bank Zach.	70·—	Spirytus	22·—
Firlej	31·—	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 96·—
5% pożyczka dolarowa 48·00·—
5% pożyczka konwersyjna 47·50
3% pożyczka budowlana 50·—
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·—
6% pożyczka dolarowa 1920 70·—
7% pożyczka stabilizacyjna 75·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 103·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7 lutego 1931

Dolary St. Zj.	8·90·75	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·58·—	Holandja	358·48·—
Kopenhaga	238·65·—	Londyn	43·38·25
Nowy Jork	8·91·06	Paryż	34·98·50
Berlin	212·26·—	Bukareszt	5·31·00
Praga	26·40·50	Szwajcarja	172·42·50
Sztokholm	2390·7·—	Wiedeń	125·40·—
Włochy	46·74·50	Gdańsk (of.)	173·36·—

Na Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeniach członków DYSKONTOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO Spółdz. z ogr. odp. w Brodach, odbytych dnia 7 i 21 stycznia 1931 r., uchwalono rozwiązanie i likwidację Spółdzielni. Wobec tego wzywa się wierzycieli, do zgłoszenia swych roszczeń. 877-3
Likwidatorowie.

WZYWAM WIERZYCIELI do zgłoszenia swych pretensji. — Likwidator Spółdzielni „RAPID“ Adolf Krebs, Król. Jadwigi 8. 1014-3

2 POKOJE, UMEBLOWANE, frontowe, słoneczne, z balkonem (ewentualnie z wiktem) przy ul. Głowińskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „2 pokoje“ do Administracji pisma.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Złoczów. — Izak Türkfeld, urodzony 1899, Sławna. 1083-3

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko Leon Serles, wydany przez Starostwo grodzkie Lwów-miasto. 1081

JURA WAHL unieważnia świadectwo dojrzałości z r. 1923. 1080-3

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości wydane przez Seminarjum nauczycielskie męskie we Lwowie pod nazwiskiem „Józef Kuczka“, zmieniłem nazwisko na mocy reskryptu ck. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 lipca 1891 Nr. 50094 na Kuczyka, która to zmiana w Seminarjum nie została zgłoszona. 1079

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 22)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Dziedzica wołajcie, pana dziedzica wołajcie!

— Laboga, laboga!

— Rety, ludzie chrześcijańskie!

— Czy te dziewki powarjowały? — huknął z góry pan Felek.

— Djabeł was goni? — wrzasnął Jędrek.

— A gdzie skopki z mlekiem? — wtrąciła piskliwie gospodyni. — Kaśka, Antka...

Dziewuchy wrzeszczały nieprzytomnie, nie dając sobie nawzajem dojść do słowa.

— Co się stało? Gadajcie głupie! — ryknął zaniepokojony pan Felek.

— Za-zabili panią dziedziczkę... naszą panią — wyrzuciła wreszcie jedna z dziewek, zanosząc się płaczem.

Inne jej wtórowały.

Gospodyni zachwiała się, jakby ją szlag trafił, Jędrek otworzył usta i tak pozostał, pan Felek zleciał po schodach i wypadł przez sień, w samej tylko bieliźnie, blady, jak trup. Jednocześnie z głębi domu wynurzyła się Nastusia w barchaniaku, z głową, jak strzecha, z twarzą czerwoną od łez i dziwnie prędko, jakby zorjentowawszy się w jednej chwili w przyczynie ogólnego lamentu, przyłączyła się do chóru zawodzących dziewcząt. Ale nikt nie zwrócił na to uwagi.

— Jakto zabili? Gadajcie wyraźnie! — nalegał przerażony pan Felek, potrząsając za ramiona pierwszą z brzegu dziewkę.

Z trudem udało się mu dowiedzieć prawdy. Ogłupiałe z panicznej trwogi dziewuchy opowiedziały z jękiem i płaczem, że idąc przez park z mlekiem do dworu, znalazły panią dziedziczkę na polance za bzami, nieżywą, na trawie, z dziurą w piersiach...

— Zastrzelił ktoś jak psa, o Jezu, mój Jezu! — zawodziła rozpaczliwie jedna.

— Nasza pani najmilsza! — krzyczała przeraźliwie druga.

— Nieszczęście, nieszczęście! — wtórowała z przejęciem Nastusia.

Pan Felek, chyba najgłębiej poruszony ze wszystkich, objął energicznie komendę nad zamętem.

— Nastka! — krzyknął — leć duchem do pana administratora. — Ja obudzę dziedzica.

Wpadł do domu i wbiegł po schodach na górę. Przed drzwiami pokoju Sielskiego zatrzymał się chwilę, poczem nacisnął energicznie klamkę i wszedł. Pchnięte gwałtownie drzwi uderzyły z trzaskiem o ścianę. Myślał, że na ten hałas dziedzic wyskoczy z łóżka jak piorunem rażony, ale nie. Spał spokojnie w dalszym ciągu, z twarzą zwróconą na pokój. Przez otwarte drzwi z drugiej strony widać było łóżko zamordowanej. Pan Felek pochwycił bez ceremonji ramię śpiącego. Lecz bez skutku. Sielski spał głębokim, spokojnym, równym snem, nieczuły na wszelkie wrażenia słuchowe czy dotykowe. Najwyraźniej spał. Bo nie umarł. Był ciepły i oddychał. Pan Felek stał chwilę w bezradnej pozie, nie wiedząc, co począć, poczem zawrócił i zbiegł z powrotem na dół, gdzie spotkał się z administratorem.

— Zatelefonowałem po policję i doktora — rzekł ten ostatni. — Za kwadrans będą. Gdzie pan Sielski?

— Śpi.

— Śpi???

Pan Felek opowiedział o dziwnym fenomenie i obaj poszli budzić wspólnemi siłami śpiącego. I tym razem bez skutku. Tymczasem na folwarku wybuchło istne piekło i ze wszystkich stron zaczęli pędzić gapie zobaczyć, co się stało. Dopiero administrator kazał zawołać fornali i przepędzić gawiedź, a przy zabitej postawił straż. W niecałe dwadzieścia minut później zajechały przed dwór trzy auta z policją, wywiadowcami, sędzią śledczym i lekarzem. Lekarz obejrzał ofiarę mordu i stwierdził, że zginęła od rany postrzałowej w serce. Strzał był dany z odległości może kroku, kula wyszła plecami. Nie mógł określić dokładnie godziny śmierci, lecz przypuszczał, że musiała ona nastąpić przed północą. Następnie fotograf policyjny przystąpił do zrobienia zdjęć zabitej, a reszta przybyłych udała się do dworu. Lekarz zbadał Sielskiego i orzekł, że znajduje się on pod działaniem środka nasennego i że wkrótce się obudzi. Wywiadowcy obejrzeli starannie cały dom, w szczególności zaś pokój zamordowanej, a rzeczoznawca-daktyloskop pozdejmował wszelkie znalezione odciski rąk.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem